Nowa spółdzielczość polska — to instrument gospodarki socjalistycznej

Cena numeru 3 zł PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, SOBOTA 2 LIPCA 1949 ROKU Nr 178 (1102)

Organizatorzy klęski

Twórcy antyradzieckiego niemiecko-londyńskiego spisku żerowali na patriotyzmie ludu wywołując powstanie warszawskie

Sensacyjne zeznania świadków w procesie A. Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP). — „Powstanie warszawskie było olbrzymim odruchem patriotycznym, ale plany kierownictwa powstania można nazwać tylko planami zbrodniczymi — była to zbrodnia, popełniona na ludności i mieście" — powiedział świadek Pajor w zakończeniu dziewiątego dnia procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Dziewiąty dzień rozprawy przyniósł m. in. zeznania ppłk. Adama Humera, z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który przedstawił okoliczności, w jakich oskarżony złożył swe potwierdzające winę zeznania. Ten sam świadek ujawnił również, iż za cenę zatuszowania współpracy z wywiadem niemieckim, Adam Doboszyński zaofiarował swe usługi władzom bezpieczeństwa, deklarując gotowość powrotu do środowiska emigracyjnego i inspirowania go według instrukcji.

Współpraca AK z NSZ na rozkaz gen. Sosnkowskiego

Prok.: Jaki oddźwięk znalazł rozkaz Sosnkowskiego o współdziałaniu AK z NSZ?

Świadek Pajor: Kierownictwo AK oceniło pozytywnie ten rozkaz, zgodny z nastawieniem osób, które doszły do głosu w Londynie. Natomiast w dołach AK ustosunkowano się do rozkazu zdecydowanie ujemnie. Szerokie masy AK-owskie reprezentowały bowiem stanowisko zdecydowanej walki z Niemcami, bez prowadzenia „gierek" politycznych. Wiedziano, że NSZ w 1944 r. miało oblicze proniemieckie.

Antyradzieckie porozumienie z Gestapo

Na pytanie prokuratora, czy znana mu jest osoba Bratkowskiego, świadek Pajor wyjaśnia, że był to b. oficer oddziału II z ekspozytury w Bydgoszczy, której kierownikiem był mjr. Żychoń.

Bratkowski odgrywał poważną rolę na terenie kontrwywiadu AK-owskiego, prowadzonego przez „Dzięcioła", „Oskara" i „Ryszarda". Kontrwywiad AK-owski — mówi świadek — współpracował przez Bratkowskiego zupełnie wyraźnie z Abwehrą na płaszczyźnie porozumienia antyradzieckiego. Dostarczano Niemcom *materiałów dotyczących* działaczy lewicowych. W zamian za to Abwehra zapewniła bezpieczeństwo osobiste kontrwywiadowi i wyższym szczeblom delegatury.

Agenci Abwehry inspirowali wybuch powstania warszawskiego

Prok.: Jakie było polityczne znaczenie powstania warszawskiego?

Świadek: Jeśli chodzi o dowództwo AK i wyższe szczeble delegatury, to rozważano tam sprawę terminu powstania i odwlekano ten termin z godziny na godzinę. W międzyczasie Niemcy opróżnili prawie całą Warszawę z wojsk, pozostawiając tylko pewne punkty oporu. We wtajemniczonych sferach delegatury naświetlano sprawę w ten sposób, że Niemcy wiedzą o mającym nastąpić powstaniu i przygotowują się do tego na płaszczyźnie porozumienia z delegaturą poprzez kontrwywiad i KWC. Znaczyło to, iż Niemcy wiedzą, że powstanie będzie pewnego rodzaju zbrojną manifestacją polityczną, skierowaną przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu, a w praktyce będzie to walka z resztkami oddziałów niemieckich, które znajdowały się jeszcze w Warszawie. Niemcy w porozumieniu z władzami delegatury i dowództwem AK wycofali lwią część swych oddziałów z Warszawy, aby ułatwić akcję antyradziecką, gdyż obsadzenie Warszawy wojskami niemieckimi uniemożliwiałoby jakąkolwiek akcję na większą skalę.

Powstanie warszawskie było niewątpliwie olbrzymim odruchem patriotycznym i znaczenie jego pod tym względem jest ogromne, ale plany kierownictwa można nazwać tylko planami zbrodniczymi — stwierdza świadek. Odpowiedzialność za to ponosi głównodowodzący AK, Bor-Komorowski i Pełczyński, jako szef sztabu AK, którzy kierowali tym powstaniem. Była to zbrodnia popełniona na ludziach i mieście. Dokonana pod płaszczykiem walki z okupantem usprawiedliwiana „walką o władzę".

Sprężyna wyreżyserowanej klęski — zdrajca Bor-Komorowski

Odnośnie osoby Bora, świadek stwierdza, że nie było przypadkiem, iż po likwidacji „Grota", głównodowodzącym AK został Bor. Był on bowiem powiązany z niemieckimi sferami wojskowymi jeszcze przed wojną, a w czasie okupacji widywano go niejednokrotnie w towarzystwie oficerów niemieckich. Bor, pochodzący ze sfer ziemiańskich, uczęszczał do lokali, odwiedzanych przez Niemców, bynajmniej nie konspirując się. „Widywany był przez wiele osób z delegatury i szerszych nawet kół — mówi świadek — w towarzystwie oficerów niemieckich w kawiarni Elny Gistedt na Nowym Świecie.

Antyradzieckie nastawienie Bora — stwierdza świadek — znalazło swój wyraz w tym, że powstanie warszawskie stało się zbrodnią, polityczną demonstracją wobec Związku Radzieckiego i Bor ponosi niewątpliwie za to całkowitą odpowiedzialność.

(Pierwszą część zeznań świadka Pajora zamieszczamy na str. 4-ej).

Szkoła społecznej aktywności gospodarczej

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut mówi o zadaniach i rozwoju spółdzielczości w Polsce



Nasze życie społeczne przekształca się dziś i przerasta szybko w nowe, wyższe formy ustrojowe.

W tym wielkim procesie przemiany społecznej spółdzielczość odgrywa poważną, a w niektórych dziedzinach wprost decydującą rolę.

Jest ona szkołą społecznej aktywności gospodarczej zarówno w mieście, jak i na wsi. Rozwija inicjatywę w najtrudniejszych, bo rozproszkowanych, drobnych, zacofanych, ale najliczniejszych ogniwach gospodarki narodowej, odgrywających w ogólnym zestawieniu nader poważną rolę.

W ustroju kapitalistycznym spółdzielcza inicjatywa gospodarcza zostaje zepchnięta i ograniczona niemal wyłącznie do sfery drobnego handlu — z trudem i w nader słabym zakresie, przenikając do dziedziny produkcji, czy w ogóle przedsiębiorstw wyższego typu. Toteż dla mas pracujących ruch spółdzielczy w tym okresie posiada realne znaczenie o tyle, o ile staje się jedną z form organizacyjnych w walce klasowej.

W okresie demokracji ludowej spółdzielczość szybko rozszerza zakres swych możliwości i zadań — zarówno społeczno-wychowawczych, jak gospodarczych. Rozwijając coraz szerzej swą działalność w dziedzinie zaopatrzenia i wymiany, spełniając pionierską rolę np. w zakresie kontraktacji — spółdzielczość nie tylko przyczynia się do narastania elementów planowości w gospodarce drobnotowarowej. Staje się ona równocześnie niezastąpioną i jedyną formą stopniowego przekształcania rozproszkowanych, drobnotowarowych jednostek gospodarczych — w coraz większe ogniwa gospodarki uspołecznionej, włączanej coraz skuteczniej w orbitę ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Spółdzielczość szkoli i wychowuje masowo kadry kierowników gospodarki uspołecznionej, wciągając w szeregi pracowników spółdzielczych coraz większe zastępy młodzieży robotniczej — i chłopskiej — w tej liczbie duże rzesze kobiet. Ale jej rola społeczno-wychowawcza może i powinna wzrastać przez rozwijanie szerokiej pracy społecznej i kulturalnej wśród mas pracujących.

Największym niebezpieczeństwem ruchu spółdzielczego, wypaczającym jego rolę, jest oderwanie grup kierowniczych od mas członkowskich, od zadań społeczno-wychowawczych.

Dlatego też hasłem Dnia Spółdzielczości winna być łączność z masami, budzenie zainteresowania praktycznymi osiągnięciami i zadaniami gospodarczymi spółdzielczości i państwa wśród milionów ludzi — nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i młodzieży. Wciąganie mas do współdziałania, rozwijanie masowych form działalności społeczno-kulturalnej obok poczynań gospodarczych i łącznie z nimi — oto droga wzrostu ruchu spółdzielczego i jego znaczenia społecznego.

Jak każdy masowy ruch społeczny, spółdzielczość czerpie swe siły nie tylko ze swych osiągnięć gospodarczych. Rzeczywistym źródłem ożywczym ruchu jest jego demokratyczność i masowość, to znaczy jego aktywność społeczno-wychowawcza. Rozwijając wraz z działalnością gospodarczą swoje zadania społeczno-wychowawcze spółdzielczość przyczyni się do pogłębienia i przyspieszenia naszych przemian społecznych do budownictwa nowego, wyższego ustroju, który wyzwoli niewyczerpane zasoby twórczej energii mas pracujących.

Wzmocni ona jeszcze bardziej rosnącą aktywność tych mas w rozbudowie i pogłębieniu uspołecznionej gospodarki, przyczyni się do wzrostu inicjatywy twórczej każdego człowieka pracy.

66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Wicepremier tow. Minc referuje

rządowe projekty ustaw o nowych orderach i odznaczeniach dla budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — 66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył Marszałek Kowalski.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek Kowalski podaje do wiadomości Izby treść pisma, jakie otrzymał od Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiającego, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 10 czerwca 1949 r. odwołał tow. Aleksandra Zawadzkiego na własną prośbę ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów.

Po następnych punktach porządku dziennego: pierwszym czytaniu **rządowych projektów ustaw o orderze „Sztandar Pracy" i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej"**, Marszałek udzielił głosu wicepremierowi **Mincowi**, który w imieniu Rządu uzasadniał zgłoszone projekty ustaw.

— Jednocześnie z wystąpieniem do Sejmu z projektami o orderze „Budowniczych Polski Ludowej" oraz o orderze „Sztandar Pracy" — powiedział na wstępie wicepremier tow. **Minc — Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „PRZODOWNIKA PRACY" oraz odznaki i dyplomu „ZASŁUŻONEGO PRZODOWNIKA PRACY", jak również uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „RACJONIZATORA PRODUKCJI" oraz odznaki i dyplomu „ZASŁUŻONEGO RACJONIZATORA PRODUKCJI".**

Uchwalona przez Radę Ministrów odznaka **„Przodownika Pracy" i „Racjonalizatora Produkcji"** nadawana będzie przez dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej na wniosek administracji zakładu pracy, uzgodniony z radą zakładową.

Odznaki **„Zasłużonego Przodownika Pracy" i „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji"** będą nadawane przez ministrów resortowych na wniosek naczelnych dyrektorów centralnych zarządów danej gałęzi gospodarki narodowej, które to wnioski będą uzgadniane z Zarządami Głównymi odnośnych branżowych związków zawodowych.

Order „Sztandaru Pracy" — mówi dalej wicepremier — którego projekt wpłynął do Sejmu, **nadawany będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej w celu nagrodzenia zasług, położonych dla narodu i państwa** w dziedzinie gospodarki narodowej przez **usprawnienie i ulepszenie metod pracy, przez racjonalizację, przez wybitne osiągnięcia w przodownictwie.**

Order ten nadawany będzie również za zasługi, położone dla narodu i państwa **w dziedzinie oświaty, kultury, sztuki, nauki, obronności kraju, podniesienia zdrowotności, służby publicznej.**

Order „Sztandar Pracy" dzielić się będzie na dwie klasy i nadawany będzie wielokrotnie.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" nadawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, ma na celu nagradzanie wyjątkowych zasług dla dzieła budowy Polski Ludowej. Ten order nie będzie się dzielił na klasy i nadany może być tylko raz. W ten sposób **order „Budowniczych Polski Ludowej"** pomyślany **jest jako jedno z najwyższych i najbardziej zaszczytnych odznaczeń państwowych.** Nie jest przypadkiem, że Rząd występuje z tymi projektami właśnie teraz, dlatego, że właśnie w piątą rocznicę wyzwolenia kraju trzeba nam pomyśleć o uczczeniu zasług tych wszystkich, którzy spowodowali szybkie dźwignięcie kraju z ruin

Z powodu nawału materiału jesteśmy zmuszeni odłożyć nasz stały tygodniowy dodatek „Głos Kobiet" do przyszłego tygodnia.

Sprawca zamachu na Togliattiego stanął przed sądem w Rzymie

RZYM (PAP). 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallante, sprawcy zamachu dokonanego w dniu 14 lipca 1948 r. na przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti'ego.

Morderca przyznał się z cynizmem do popełnionej zbrodni.

„Zeznania jego — pisze „Unita" — czynią wrażenie wyuczonej na pamięć lekcji. Z jego ust padają te same kłamstwa, które ukazują się codziennie w reakcyjnych dziennikach włoskich. Są to wypowiedzi propagujące nienawiść w stosunku do komunizmu.

Ze słów Pallante wynika — kim są jego wspólnicy i zleceniodawcy. Są to ci ludzie, którzy ponoszą odpowiedzialność za atmosferę nienawiści przeciwko komunizmowi we Włoszech, za atmosferę pogromową, która panowała w kraju w ostatnich tygodniach poprzedzających zamach na Togliatti'ego".

W pierwszym dniu procesu zeznawał również Togliatti.

Proces trwa

Nowe zadania spółdzielczości polskiej w ramach planu sześcioletniego

Wypowiedź tow. min. E. Szyra, zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — z okazji Dnia Spółdzielczości

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczy jest w tym roku obchodzony w Polsce uroczyściej, niż kiedykolwiek. Wynika to z faktu pięknego rozwoju spółdzielczości, szczególnie widocznego w tym okresie, kiedy spółdzielczość polska zaczyna kroczyć po utorowanych już drogach przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu.

Postawienie na porządku dnia problemu spółdzielni produkcyjnych na wsi oświetliło w pełni dziejowe zadania i perspektywy ruchu spółdzielczego. Dobrowolne łączenie się pracujących chłopów w zespoły wspólnie uprawiające glebę i wspólnie gospodarujące we wszystkich podstawowych działach produkcji rolniczej oznacza w konsekwencji dopełnienie procesu uspółdzielczenia wsi, przez połączenie form spółdzielczego zbytu i spółdzielczego zaopatrzenia ze spółdzielczą produkcją.

Spółdzielczość produkcyjna jest jednak jeszcze na początku swego rozwoju i szybka popularyzacja tej formy spółdzielczości w masach pracujących wsi wymaga dużego wysiłku organizacyjnego, przede wszystkim zaś dobrych wyników tych spółdzielni, które jako pionierskie rozpoczynają swą działalność w tym roku i na które zwrócone będą oczy milionów chłopów.

Te nowe i trudne zadania bynajmniej nie zwalniają od konieczności jeszcze większej troski o rozbudowę gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej po linii sprawniejszej i szerszej, niż dotąd działalności w dziedzinie skupu produktów roślinnych i hodowlanych, zaopatrzenia we wszelkie towary przemysłowe, spożywcze i inwestycyjne i pomocy maszynowej dla mało- i średniorolnych gospodarstw.

Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — potężnym instrumentem sojuszu robotniczo chłopskiego

O tym, jakie zmiany zaszły w sprawności działania gminnych spółdzielni świadczy najlepiej zwycięska kampania o całkowite opanowanie skupu trzody chlewnej i to w okresie gwałtownego spadku podaży, oraz wzmożenia spekulacyjnej działalności kupców prywatnych i tysięcy pokątnych agentów, zgonników, rzeźników, wyłamujących się z przepisów o organizacji rynku mięsnego, oraz bogatych chłopów, trudniących się nielegalną sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju handlowego. Gminne spółdzielnie nie tylko opanowały rynek i wykazały masom pracującym wsi, że tylko w oparciu o handel spółdzielczy może gospodarz mało- i średniorolny uniknąć wyzysku przez spekulantów i dotkliwych wahań cen, ale przeszły równocześnie do akcji pomocy w rozwoju hodowli przez zaopatrzenie w paszę treściwą i przede wszystkim przez system kontraktacji trzody chlewnej, który w wyniku dał w ciągu zaledwie kilku miesięcy nieoczekiwane i pomyślne rezultaty.

W ten sposób stały się gminne spółdzielnie organizatorami produkcji podstawowej i zdobyły sobie powszechne uznanie mas pracujących miast i wsi, które widzą w nich potężny czynnik walczący zarówno o dobrobyt mało- i średniorolnego chłopa, jak i o dobrobyt robotnika, a więc potężny instrument sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Gminne spółdzielnie rozszerzają systematycznie swój zasięg działania i niedaleki jest czas, kiedy wszystkie podstawowe produkty rolne będą tak mocno i planowo ujęte w ramach handlu uspołecznionego, jak to już jest obecnie ze zbożem i żywcem. Budownictwo inwestycyjne umożliwi głębsze przeniknięcie sieci handlowej do gromad i skuteczną walkę z tradycyjnymi, ale szkodliwymi formami handlu jarmarcznego, z zacofaniem konsumcji wiejskiej, demoralizowanej przez politykę narzucania wsi tzw. tandety i dławionej przez nożyce cen zawsze rozwarte na niekorzyść rolnictwa w ustroju kapitalistycznym.

Gminne spółdzielnie przejmują stopniowo również bezpośrednią działalność po linii skupu dotąd realizowanego przez centrale spółdzielni mleczarsko - jajczarskich i centralę spółdzielni ogrodniczych. Równolegle rozbudowują zakłady przetwórczo-spożywcze, lokalne wytwórnie materiałów budowlanych, zakładają warsztaty remontowe maszyn rolniczych, piekarnie, pralnie, gospody ludowe, uruchamiają zespoły produkcyjne rękodzielników wiejskich.

Ośrodki maszynowe prowadzone przez gminne spółdzielnie, odegrały wielką rolę w życiu chłopów małorolnych i średniorolnych, jako oparcie w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i jako zapowiedź pięknej przyszłości rolnictwa polskiego, związanej z postępem produkcji maszyn rolniczych, z elektryfikacją i mechanizacją produkcji rolniczej z zespołową organizacją pracy, realizowaną przez spółdzielnie produkcyjne.

Spółdzielczość pracy — wielką organizacja dziesiątków tysięcy pracujących

W miastach również istnieje problem gospodarki drobnotowarowej i nie od dziś, ale od dziesiątków lat spółdzielczość pracy występuje na tym terenie, jako wyraz dążenia tysięcy biednych rzemieślników, czeladników i chałupników do samoobrony przed wyzyskiem kapitalistycznym.

Jednak dopiero w warunkach Polski Ludowej może spółdzielczość pracy rozwinąć się w potężną organizację dziesiątków tysięcy pracujących, którzy osiągają tą drogą nie zwykłe zespolenie nędznych, indywidualnych warsztatów, ale przede wszystkim organizację nowych, uprzemysłowionych spółdzielczych zakładów produkcyjnych, o wiele wydajniejszą pracę, wyższe dochody i zapewniony zbyt towarów, lub realizację usług.

Wprawdzie szereg wad i braków organizacyjnych stał na przeszkodzie rozwojowi spółdzielczości pracy, jednak obecnie istnieją już wszystkie przesłanki dla jej szybszego niż dotąd postępu oraz dla oczyszczenia szeregów od kapitalistycznych, spekulacyjnych elementów, którym udało się wykorzystać brak czujności organów rewizyjnych i uczynić z wielu spółdzielni pracy wygodny parawan swej szkodliwej działalności.

Obok wielu innych zadań ciąży na spółdzielczości pracy obowiązek specjalnej troski o zatrudnienie i zawodowe przysposobienie kobiet. Do dziedzin pionierskiej działalności spółdzielczej zaliczyć również należy organizację i opiekę nad dziesiątkami tysięcy chałupników, trudniących się stale, lub dorywczo wytwórczością o cechach rękodzieła artystycznego i sztuki ludowej.

POWOŁANIE SPÓŁDZIELCZO-PAŃSTWOWEJ CENTRALI PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO I LUDOWEGO STANOWIĆ WINNO MOMENT PRZEŁOMOWY, POCZĄTEK OKRESU WALKI O ROZKWIT TRADYCYJNYCH OŚRODKÓW TEJ PRODUKCJI I SZYBKIE POWSTAWANIE NOWYCH, KTÓRE CZERPAĆ BĘDĄ DZIĘKI POMOCY ARTYSTÓW-PLASTYKÓW I MISTRZÓW SZTUKI STOSOWANEJ MOTYWY, WZORY I MODELE Z BOGATYCH ŹRÓDEŁ LUDOWEGO NATCHNIENIA, FANTAZJI I PRACY.

Rywalizacja o pierwszeństwo między handlem spółdzielczym i państwowym w dziale zaspokojenia potrzeb mas pracujących

Obok spółdzielczości pracy rozwija się w miastach zjednoczona spółdzielczość spożywców, stanowiąc niezwykle poważny czynnik walki o dobrobyt mas pracujących, o tanie, sprawne zaopatrzenie w artykuły spożywcze i przemysłowe.

W bieżącym roku wzmogło się tempo rozbudowy sieci handlu uspołecznionego, przy czym spółdzielczość spożywców podjęła się organizacji tak trudnych zakładów, jak przemysł gastronomiczny i detaliczny handel mięsny.

Współzawodnictwo handlu spółdzielczego z handlem państwowym o lepszą, staranniejszą obsługę konsumentów, o lepszy, staranniejszy dobór towarów pod względem ich jakości, asortymentu, opakowania, nie nabrało jeszcze cech stałego zjawiska, ani stałych form, jednak z czasem, w miarę stabilizacji sieci handlowej i wzmożenia wszelkich form kontroli członkowskiej, przybierze na sile szlachetna rywalizacja o pierwszeństwo w dziale służenia potrzebom mas pracujących.

Istnieje ścisły związek pomiędzy rozwojem spółdzielczości rolniczej i spółdzielczości spożywców: planowy skup produktów rolnych umożliwia planowy ich zbyt w detalicznej dystrybucji miejskiej, stanowi o stabilizacji cen i rosnącej obfitości artykułów pierwszej potrzeby.

Nie jest jeszcze wykluczony i taki proces rozwojowy, w którym handlowa spółdzielczość rolnicza będzie częściowo zbywać swe towary w bezpośrednio przez siebie prowadzonych sklepach, a szczególnie zaopatrywać tzw. zieleniaki i bazary miejskie, zamknięte zakłady zbiorowego żywienia itp.

Intensywne szkolenie kadr zapewni wspaniały rozwój spółdzielczości polskiej

Plan sześcioletni stawia przed spółdzielczością polską, nowe, o wiele rozleglejsze, niż dotąd zadania.

Braki i usterki, które można było kłaść na karb okresu ząbkowania, które można było określać, jako dziecięce choroby ruchu spółdzielczego w jego nowej postaci, nie mogą na przyszłość stanowić usprawiedliwienia przed masami pracującymi.

Ich wysiłkom i ofiarności w pracy odpowiadać muszą wysiłki i ofiarność aparatu kierującego pracą spółdzielni, stały widoczny postęp w codziennej działalności spółdzielczych placówek handlowych i produkcyjnych.

TYLKO INTENSYWNE SZKOLENIE KADR NOWEGO NARYBKU, SZCZEGÓLNIE W DZIEDZINACH FINANSOWO-BUCHALTERYJNEJ I TOWAROZNAWSTWA I NIEZWYKLE OPERATYWNE FORMY KONTROLI WYKONANIA PLANÓW I POLECEŃ, TYLKO SZEROKIE WPROWADZENIE I WPOJENIE NOWEGO STYLU PRACY WE WSZYSTKICH OGNIWACH SPÓŁDZIELCZOŚCI — MOGĄ ZAPEWNIC WŁAŚCIWE TEMPO I WŁAŚCIWY CHARAKTER DALSZEGO ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ.

Dokładna i bezwzględna krytyka błędów i braków dotychczasowych pomoże spółdzielcom w dalszym marszu naprzód — wielkie zadania pomogą w wysunięciu zdolnych i śmiałych kadr, wpłyną na wychowanie pracowników spółdzielczych do poziomu przodowników pracy Polski Ludowej.

Powołanie Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieścia

Wczorajsze debaty i uchwały MRN.

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej powołano trzech nowych radnych: **tow. tow. Zofię Patorową — kierowniczkę wydziału kobiecego ORZZ Piotra Targowskiego — I sekretarza Organizacji Podstawowej PZPR przy Centrali Ubezpieczalni Społecznej oraz tow. Władysława Terlinga.** Tow. Piotr Targowski został wiceprzewodniczącym Prezydium MRN na miejsce tow. Ekielskiego, który z powodu złego stanu zdrowia zrzekł się tej funkcji.

Najważniejszym punktem obrad była **sprawa powołania do życia Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieścia.** W skład rady weszło 73 przedstawicieli dzielnicy: przodownicy pracy, działacze partyjni, związkowi, przedstawiciele ZMP i Izby Rzemieślniczej. W najbliższych dniach DRN ukonstytuuje się i rozpocznie działalność, tak dawno oczekiwaną i tak niezbędną w naszym mieście.

Tow. Ginsbert — dyrektor Zarządu Miejskiego, złożył sprawozdanie **z działalności lokalnego Komitetu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.**

Dotychczasowe remonty z tych funduszów nie były dostatecznie kontrolowane przez czynnik społeczny. Niedomaganie to zostanie naprawione w bieżącym półroczu. Komitety domowe będą czuwały nad racjonalnym wykorzystaniem kredytów z dotacji FGM.

Sprawozdanie z realizacji planu oszczędnościowego w Zarządzie Miejskim złożył Komisarz Oszczędnościowy, ob. Rajkowski. W roku bieżącym wszystkie agendy Zarządu Miejskiego zaoszczędzą **przeszło 229 miln. zł.**

O sprawach Wydziału Opieki Społecznej mówił naczelnik tow. Postołow. W roku bieżącym sumy przeznaczone na akcję społeczną wzrosły znacznie w porównaniu z latami ubiegłymi. Na Opiekę nad Matką i Dzieckiem oraz na opiekę nad dorosłymi preliminowano na ten rok **przeszło 321 miln. zł,** podczas gdy w roku ubiegłym wydatkowano na ten cel około 314 milionów złotych.

Na zakończenie obrad radni wyrazili swoją zgodę na zaciągnięcie przez Zarząd Meijski pożyczki **w P. B. K. w wysokości 90 miln. zł na wykończenie** bloków robotniczych przy ul. Zawiszy. (m. z.)

III dzień obrad Kongresu

Światowej Federacji Zw. Zawodowych

Mediolan (PAP). Trzeci dzień obrad Kongresu ŚFZZ wypełniły przemówienia delegatów Albanii, Argentyny, Indii, Cejlonu, Australii i innych.

Obszernie przemawiał w imieniu socjalistów włoskich tow. de Franceschi, który podkreślił, że mimo szykan rządu de Gasperi'ego robotnicy włoscy pozostaną wierni Włoskiej Konfederacji Pracy, która broni praw klasy robotniczej i razem z robotnikami całego świata walczy z kapitalistami i podżegaczami wojennymi.

Po zakończeniu dyskusji, zabrał ponownie głos sekretarz generalny Federacji tow. Louis Saillant, który odpowiedział poszczególnym mówcom.

Na wniosek delegata radzieckiego — Sołowiewa, wybrano komisję, w celu zredagowania rezolucji, zwracającej się do robotników tych organizacji związkowych, które z powodu zdrady przywódców znalazły się chwilowo poza Światową Federacją Związków Zawodowych.

W. Ażajew 186

Daleko od Moskwy

— Aha! Dotknęło go! Zaraz wybuchnie!

Jakby na potwierdzenie tych słów Batmanow dopalił papierosa, odrzucił niedopałek i zaczął:

— Ślepcy! Wczasowicze uzdrowiskowi: „Ach Kaukaz! Ach Kaukaz!“... Nie wygadujcie na matkę przyrodę, gdyż ona wszędzie jest piękna! Trzeba umieć na nią patrzeć i kochać ją. Teraz zaprowadzę taki zwyczaj: co dwie godziny wszyscy będą wyłazić na mróz i całą godzinę patrzeć na przyrodę aby zrozumieć jej piękność.

— Och, już zrozumiałem! roześmiał się Beridze.

— Proszę spojrzeć na zachód, — rozkazującym tonem rzucił Batmanow. — Proszę spojrzeć, słońca już nie ma, jest za tym dużym wzniesieniem. A mimo to jeszcze się wyczuwa jego obecność. To słońce wymalowało te śnieżne płótna. Jak można nie zachwycać się gasnącym blaskiem, jakby podkreślającym kontury wzgórza! Gdyby nasz główny inżynier potrafił rozumieć jeszcze coś poza swoimi wykresami, to dostrzegłby ciemne choinki, trzymające na gałęziach, jak gdyby w dłoniach garście śniegu, a tu — proszę spojrzeć — roztopione złoto promieni, przecedzone przez śnieg!

Beridze zapatrzył się na Batmanowa: wysoki, o szerokich barach, w białym kożuszku i czapce przypominającej chełm, podobny był do witezia ze starej rosyjskiej baśni, brak mu było tylko miecza i tarczy. W szarych oczach lśniły odblaski zachodzącego słońca.

— Jesteście artystą, Wasyli Maksymowiczu, — oświadczył Topolow — Człowiek, który dostrzega w przyrodzie piękność, której nie dostrzegają inni — jest artystą.

— Chcecie nam dać do zrozumienia, że naczelnik pokazał nam to, czego w rzeczywistości nie ma? — zażartował Aleksy.

— Nie, wcale nie chciałem tego powiedzieć, nie udawajcie!

— Nie zwracajcie uwagi na ich dowcipy — poradził Batmanow staremu.

— Ten jeden pagórek — to cały obraz. Proszę się przyjrzeć, jest wymalowany jak gdyby jednym kolorem, a w rzeczywistości ile tonów i półtonów! — Na szczycie — pozłota, nieco niżej — odcień lila, ciemniejący u podnóża i przechodzący na dole w kolor ciemnego bzu. Gdzież więc widzicie jedynie szary kolor.

Inżynier podniósł do góry ręce w dużych rękawicach:

— Poddaję się, widzę bowiem, że zniknął gdzieś przeklęty!

— A teraz skierujcie swoje krótkowzroczne oczy na Adun. — Batmanow obejrzał się na towarzyszy i zatrzymał spojrzenie na Libermanie, który ciężko sapał po walce z Filimonowym. — Jakie myśli przychodzą wam do głowy, gdy spoglądacie na rzekę?

Liberman pociągnął pąsowym nosem w stronę Adunu i wzruszył ramionami:

— Myśli? Że to duża rzeka, że zamarzła.

— I to wszystko?

— Wszystko! I cóż jeszcze matko kochana? — Liberman prostodusznie mrugał oszronionymi rzęsami i dmuchał na zziębnięte ręce. Potem dodał z odcieniem ironii: — A wogóle moja specjalność to raczej aprowizacja.

Wszyscy roześmieli się.

— A wy co powiecie? — Batmanow spojrzał na Aleksego, który uważnie patrzył na rzekę. — Czy nie budzą się w was uczucia i myśli, kiedy spoglądacie na zamarzającą rzekę?

— Budzą się, — poważnie odpowiedział Kowszow. — Zimą zawsze podziwiam bezruch dużej rzeki. I chciałbym ujrzeć ślady walki którą stoczyła rzeka, zanim uległa sile, która potrafiła ją skuć.

Batmanow słuchał go z wyraźną przyjemnością.

— Rzeczywiście! Znalazł się chociaż jeden człowiek o wyrobionym smaku. Spójrzcie, jak Adun opierał się, jak walczył! Co to za dzikie zwały sterczą na rzece? To są jej zastygłe ruchy. Tu widać całe pole bitwy dwóch żywiołów! — Odwrócił się i uważnie przyjrzał się czemuś poza rzeką — A gdzie jeszcze zobaczycie taki las?

d. c. n.

ADAM ŻEBROWSKI
Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
Przewodniczący Rady Nadzorczej PSS

Spółdzielcze Rady Dzielnicowe

Rola spółdzielczości w gospodarce Polski Ludowej została wyraźnie określona. Włączenie spółdzielczości do gospodarki planowej, dostosowanie jej struktury do naszych zadań sprawiło, że sektor uspołeczniony stał się poważnym elementem rozwoju naszej gospodarki narodowej zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i dystrybucji. Rozległa sieć sklepów uspołecznionych pozwoli na jak najwydatniejsze zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych społeczeństwa. W tej mierze poważna rola przypada spółdzielczości miejskiej, a na naszym terenie **POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.**

Aby jednak praca sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców stała na odpowiednim poziomie, nie wystarczy jak najgęściej rozwinąć ich sieć, nie wystarczy odpowiednio je urządzić i wyposażyć. Trzeba odpowiednio dobrać personel i stale czuwać nad stylem jego pracy. Jest to odpowiedzialne zadanie dla samorządu spółdzielczego, dla Komitetów Sklepowych.

Komitet Członkowski winien powstać przy każdym sklepie, gdyż wówczas mamy należycie zorganizowaną kontrolę społeczną. Obecnie na 600 sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców tylko w 438 istnieją Komitety. **Za szybko rozwijającą się siecią sklepów niedostatecznie sprawnie postępuje tworzenie Komitetów Członkowskich.**

W dodatku nie wszystkie Komitety dobrze pracują. Według ostatniej oceny Rady Nadzorczej, tylko 72 Komitety zadawalająco wywiązują się ze swych zadań. Jest to stan wyraźnie niepokojący. Dobrze pracujące Komitety Członkowskie, to dobrze pracujące sklepy. Widoczne jest, że Rada Nadzorcza nie roztoczyła nad nimi dostatecznej opieki. I nic dziwnego, odpowiednia opieka nad 600 — a wkrótce 900 sklepami i Komitetami przekraczała możliwości 27 członków Rady. Stało się więc konieczne **powołanie pośredniego ogniwa między Radą Nadzorczą a Komitetami Sklepowymi.**

W dniach od 20 do 24 czerwca zostały wybrane **Spółdzielcze Rady Dzielnicowe.** Na terenie Łodzi mamy ich 10. Zadanie i zakres ich działania określają par[illegible]6 i 47 nowego statutu [illegible]zechnej Spółdzielni Spoży[illegible]oraz specjalny regulamin[illegible]ielcza Rada Dzielnicow[illegible]a się z 13 członków[illegible]nich jest wybieranych[illegible]zydia Komitetów Człon[illegible] i jed[illegible]3 deleguje OBZZ dzielc[illegible]a Kobiet. Spółdziel[illegible] Dzielnicowe kontrolują[illegible]lają pracę Komitetów[illegible]wskich swej dzielnicy[illegible]wają nad jak najlepszym zaspokojeniem potrzeb danej dzielnicy, mających często odrębne warunki działania.

W tym celu Spółdzielcze Rady Dzielnicowe opracowują projekty planu rozbudowy i występują z inicjatywą do Rady Nadzorczej i Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Nie posiadają natomiast prawa wydawania bezpośrednich poleceń ani występowania na zewnątrz. W sprawach wymagających interwencji, Spółdzielcze Rady Dzielnicowe zwracają się do Rady Nadzorczej lub Zarządu.

Tak pomyślane Spółdzielcze Rady Dzielnicowe wypełnią lukę jaka istniała dotychczas między Komitetami Członkowskimi a Radą Nadzorczą, umożliwiają Powszechnej Spółdzielni Spożywców lepsze wniknięcie w specyficzne problemy dzielnicowe. Członkowie Spółdzielczych Rad Dzielnicowych będą mieli prawo i obowiązek wizytowania sklepów swojej dzielnicy i składania sprawozdań na comiesięcznych zebraniach.

Dyskusja na odbytych zebraniach wyborczych dała okazję do zdrowej krytyki działalności aparatu handlowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców, w szczególności pod względem zaopatrzenia sklepów w chleb i warzywa na peryferiach naszego miasta. Wypowiedzi te stały się wytycznymi dla ułożenia planów pracy Spółdzielczych Rad Dzielnicowych.

Plany pracy, ułożone na pierwszych posiedzeniach świadczą, że Spółdzielcze Rady Dzielnicowe spełnią swe zadania i będą pozytywnie współpracowały z Radą Nadzorczą i Zarządem w realizacji gospodarczych i społecznych zadań Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Czyn lipcowy Koła ZMP

przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

Koło Młodzieży przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi wykonało już jedno z podjętych zobowiązań z okazji nadchodzącego Święta Odrodzenia Polski, zbiegającego się z pierwszą rocznicą zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Młodzi spółdzielcy uporządkowali w godzinach wolnych od zajęć zawodowych tereny kolonijne dla dzieci pracowników PSS w Ustroniu pod Łodzią.

Osiągnięcia PSS w Łodzi

w I-ym półroczu 1949 roku

Rozmach, z jakim Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zakreśliła sobie zadania i plany na rok 1949 nawet dla optymistów wydawał się zbyt pochopny. Dziś jednak, po [illegible]ywie pierwszego półrocza ostatniego roku trzyletniego [illegible]anu odbudowy — władze naszej Spółdzielni mogą z ca[illegible]ewnością stwierdzić, że przyjęte zobowiązania ogół [illegible]wników spełni w całej rozciągłości i nie zawiedzie [illegible]ania szerokich mas klasy robotniczej Łodzi.

Podjęta w[illegible]ieżącym roku wspólna akcja Związków Zawodowych i CSS „Społem" w ramach hasła „Każdy związkowiec członkiem spółdzielni" dała pozytywne wyniki. Stan liczebny członków PSS wzrósł o 21.011, wyrażając się w końcu pierwszego półrocza br. liczbą 165.236 członków.

Gospodarka „Powszechnej" podkreśla jej przodującą rolę wśród spółdzielni naszego kraju, wykazując na każdym odcinku pracy stały i poważny wzrost.

Plan obrotów za 1-sze półrocze 1949 r. wynosił 7,729.000.000 złotych. W rzeczywistości osiągnięto prawie 10 miliardów zł., **wykonując plan w 129,2 proc.**

W związku z tym należy podkreślić stale podnoszącą się wydajność pracy, wynoszącą średnio za 1-sze półrocze 1.000.000 złotych miesięcznie na jednego pracownika sklepowego.

Pamiętamy jednak, że przyjęliśmy na siebie zobowiązanie wykonania planu rocznego przedterminowo i osiągnięcia do końca bieżącego roku dodatkowego obrotu w wysokości 2 miliardów i 300 milionów zł.

Przekroczenie planu w wysokości prawie 130 proc. wymaga poważnej mobilizacji całej załogi, gdyż zadanie jest bardzo poważne.

Toteż zarząd, załoga, podstawowe organizacje partyjne muszą być stale czujne na wykonanie zadań.

Z wykonaniem planu obrotów łączy się ściśle plan rozwoju sieci sklepów. Przyrost w 1-ym półroczu wynosi 168 sklepów (stan na 31. 12. 1948 r. — 432, stan na 30. 6. 1949 r. — 600, w tym 400 sklepów spożywczych). W dniu dzisiejszym otwieramy dalszych 20 sklepów, głównie na przedmieściach, np. przy ul. Franciszkańskiej, Kurczaki, Kolarskiej, Wojska Polskiego, Zgierskiej, Kilińskiego.

Możemy stwierdzić, że placówka nasza już dziś pokrywa **zaopatrzenie robotniczej Łodzi w około 60 procentach.**

Dział Produkcji naszej Spółdzielni ma również poważne osiągnięcia. Plan piekarń wykonano w 1-szym półroczu br. wg. wartości — w 109 proc., a w dziedzinie ilości — w 105 proc. Czynnych jest 15 piekarń, które wypiekają 55 ton pieczywa dziennie ze stałą tendencją zwyżkową. I choć jakość tego chleba nie zawsze jeszcze stoi na należytym poziomie, mamy już również i w tej dziedzinie pewne osiągnięcia.

Plan innych wytwórni został przekroczony w 103 proc.

W ramach akcji oszczędnościowej Spółdzielnia nasza wykazuje również pozytywne wyniki. Według sprawozdania za 1-sze półrocze br. suma oszczędności wynosi około 60 milionów, tj. 40 proc. przyjętych zobowiązań. I na tym odcinku trzeba poważnej mobilizacji załogi PSS, by zadania oszczędnościowe w terminie zostały wykonane.

Duży nacisk władze Spółdzielni położyły na podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowniów, organizując kursy dla kandydatów na sklepowych i kursy dla pracowników sklepowych, na których, poza praktyczną wiedzą, słuchacze zapoznają się z dorobkiem gospodarczym i kulturalnym naszego Państwa, stając do pracy, jako w pełni uświadomieni obywatele.

Stan zatrudnienia na dzień 30. 6. 1949 r. wynosi 4,150 pracowników.

Z tego krótkiego przeglądu widać duży dorobek w pracy Spółdzielni, **ale zdajemy sobie również sprawę z niedociągnięć i usterek.**

W pierwszym rzędzie dotyczą one **zaopatrzenia klasy robotniczej w warzywa i owoce,** które dotąd były domeną spekulacji, znajdując się całkowicie w sferze interesów inicjatywy prywatnej.

Podobnie wygląda zagadnienie **organizacji zbiorowego żywienia — stołówek.** Wiele również pozostawia do życzenia jakość chleba wypiekanego przez nas. W dalszej pracy specjalny nacisk będzie położony na uporządkowanie tych zagadnień po myśli dobra klasy pracującej.

Lucjan Stawiarski
Prezes Zarządu PSS

To i Owo

„Siły wyższe" i b. niska rzeczywistość trafiła Kossa(k) na kamień

Zdarzyło się p. Zofii Kossak-Szczuckiej, autorce „Złotej Wolności" ,iż dostała się w czasie okupacji do oświęcimskiego obozu niewoli. Wpadła, oczywiście nie jako działaczka ruchu oporu, ale przez t.zw. ślepy traf czy nieszczęśliwy wypadek, o który w owym makabrycznym okresie nie było trudno. Piszemy: oczywiście, ponieważ p. Kossak-Szczucka, gorąca zwolenniczka polityki watykańskiej, ani myślała się czynnie przeciwstawiać złu hitlerowskiemu. Wszak Jego Świątobliwość, papież Pius XII, wyraźnie zalecił, aby Polacy poddali się w pokorze „wyrokom opatrzności", a Jego Eminencja, ks. biskup Adamski wystosował list pasterski do „Liebe Christen", aby, owszem, współpracowali z okupantem... Pilnie przestrzegając powyższych „wskazówek" i „zaleceń", p. Kossak-Szczucka uznała dostanie się do Oświęcimia za t.zw. dopust Boży, a wyszedłszy z obozu koncentracyjnego napisała b. piękną i wzniosłą książkę o „mocy oczyszczającej" kacetów i o „siłach wyższych", które ją, Kossak-Szczucką, z obozu koncentracyjnego wyzwoliły.

Przypominamy sobie, iż gdy inny Oświęcimiak, który do tego obozu dostał się bynajmniej nie „przypadkiem", literat Tadeusz Borowski poddał krytyce książczynę p. Kossak-Szczuckiej — podniósł larum zwłaszcza klerykalny „Tygodnik Powszechny", iż „bezecny" Borowski „świętości szarga", na zacną i czcigidną Kossak (Szczucką) pióro swoje podnosząc.

Minęło od tej pory sporo czasu. Nikt autorki „krzyżowców" już nie „zaczepiał", dopóki nie uczynił tego... proces Doboszyńskiego. Właśnie w wyniku środowej rozprawy trafiła — jeśli tak rzec można — Kossa (k) na kamień. Na „kamień" b. paskudnej rzeczywistości, rzeczywistości diablo przyziemnej i kryminalnej. No, bo cóż się okazało? Że owe „siły wyższe", które ulubioną pisarkę „Tygodnika Powszechnego" „wyzwoliły", były to siły... organizacji prohitlerowskiej, zwanej Komitetem Walki Cywilnej: które po prostu „wykupiło" zacną p. Kossak (Szczucką) za cenę... 6 walczących o niepodległość peperowców.

P. Kossak-Szczucka w swojej mistycznej elukubracji o Oświęcimiu pisała — jak wyżej mówiliśmy — o „mocy oczyszczającej" obozów koncentracyjnych. Myślę jednak, że żadna siła ani „wyższa" ani „niższa" nie „oczyści" tej paniusi od śladów krwi, którymi „okupiła" swoje judaszowe „wyzwolenie".

E. Tam.

Sklepy PSS w świetle opinii robotniczej

Sklep Nr 369 spełnia swe zadanie

Dziennikarz i korespondenci fabryczni zwiedzają placówki PSS

W związku z nadchodzącym Dniem Spółdzielczości postanowiliśmy zwiedzić wraz z korespondentami fabrycznymi „Głosu" — tow. tow. Janiną Tomaszuk i Jadwigą Kossman jakiś sklep spółdzielczy. Wybór nasz padł na sklep **Powszechnej Spółdzielni Spożywców 369 przy ul. Kilińskiego 168.**

Dwie ładne, jasne i estetycznie urządzone wystawy już z daleka przyciągają wzrok przechodnia. Na jednej z nich widzimy ułożone pięknie w koszykach warzywa i owoce, drugę wypełniają barwną rozmaitością różnorodne artykuły kolonialne. W dość ciasnym lokalu sklepowym tłoczy się kilkunastu klientów, nikt jednak długo nie czeka. Sprawna obsługa daje sobie szybko radę i mimo, że do sklepu bez przerwy wchodzą nowi kupujący, to jednak tłok przy ladzie się nie zwiększa.

Poznajemy się z kierownikiem sklepu, ob. Czerepińskim i prosimy o pokazanie nam magazynu. Prośba nasza zostaje spełniona. Pomieszczenie magazynu jest bardzo szczupłe. Mimo tej ciasnoty, panuje tu wszędzie, tak samo jak i w sklepie, wzorowa czystość oraz porządek.

Doskonale przedstawia się też sklep ze strony handlowej. Blisko 4 miln. zł obrotu miesięcznego przy wartości remanentu około 1 miliona zł, to — mówiąc językiem handlowym — czterokrotny obrót towaru w ciągu miesiąca. Rzadkie są też wypadki, gdy sklep wykorzystuje pełne, dozwolone manco.

Nie chcemy tu umniejszać talentów organizacyjnych ani też fachowości kierownika sklepu. Opinię o nim i o obsłudze wydali zresztą sami klienci, bowiem wszyscy kupujący, których zagadnęliśmy, czy są zadowoleni z zakupów w tym właśnie sklepie, zgodnie chwalili uprzejmość obsługi i sprawne załatwianie klientów. Mamy jednak pewne zastrzeżenie co do celowości urządzenia lokalu sklepowego. Chodzi mianowicie o to, że na sprzedaż czekolady, cukierków, biszkoptów itp. słodyczy przeznaczona została prawie połowa lokalu mimo, że kupujących te artykuły jest kilkakrotnie mniej, niż amatorów towarów kolonialnych. Wydaje się nam, że gdyby proporcjonalnie zmniejszyć tzw. „słodką" część sklepu, zaradziłoby to choć częściowo panującej ciasnocie i mogłoby się przyczynić do zwiększenia obrotów.

Ogólnie jednak sklep i jego obsługa wywarły jak najlepsze wrażenie. Najważniejsze bodaj jest to że wypełnia on wymagania klientów, składających się przeważnie z robotników, zamieszkałych w „domach familijnych" na ul. Fabrycznej. Oby takich sklepów było jak najwięcej.

„Bel"
oraz korespondenci „Głosu"
J. Kossman, J. Tomaszuk

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI obejmuje nasze miasto coraz szerszą i rozmaitszą siecią swych placówek. Wciąż przybywają nowe jej sklepy — a równocześnie zaopatrzenie ludzi pracy ulega stałej poprawie.

Tak rozległa rozbudowa i wzrastający zakres działalności nakłada wielkie zadania i obowiązki. W pożytecznych pracach PSS są też jeszcze pewne usterki i niedomagania. Podajemy tu ciekawe opinie o pracy sklepów PSS ich klientów, korespondentów fabrycznych i naszego współpracownika.

Co mówią klienci

Wzorowa czystość i uprzejma obsługa — lecz niekiedy brak artykułów I-ej potrzeby

W Domu Towarowym PSS-u przy ul. Piotrkowskiej panuje ożywiony ruch i gwar. Bez przerwy wchodzą i wychodzą klienci, pytają o ceny, kupują, oglądają towary.

Na pierwszym piętrze w dziale włókienniczym — tłoczno. Podchodzimy do jednej z klientek, aby zasięgnąć jej opinii o Domu Towarowym.

Zofia Malewska — stała klientka Domu Towarowego mówi:

— Jeśli chodzi o moje zdanie, to jestem prawie całkowicie zadowolona. Zaopatruję się tu na dole w dziale spożywczym w artykuły pierwszej potrzeby, naczynia kuchenne itp. Co do działu tekstylnego mam jednak pewne zastrzeżenia. Często zdarza się bowiem, że brak jest tego, czy innego materiału. Ostatnio chciałam nabyć jakiś ładniejszy towar dla męża na koszulę (miał to być prezent imieninowy) i nie mogłam znaleźć nic odpowiedniego. To samo dotyczy letnich materiałów.

Ob. Izabelę Patorową (żonę urzędnika Dyr. Dziew. Pończ.), spotykamy w momencie, gdy opuszcza z koszykiem pełnym zakupów sklep PSS-u nr 529 przy ulicy Targowej.

— Zwykle zaopatruję się w tym sklepie i muszę podkreślić, że jest tu bardzo miła i uprzejma obsługa. Nie mam żadnych zastrzeżeń, zawsze bywam obsłużona szybko i solidnie.

W sklepie nr 480 przy ul. Piotrkowskiej udziela nam wywiadu ob. Maria Kawa — dozorczyni domu, w którym mieści się sklep.

— Zawsze tu kupuję, bo i najbliżej mam do tego sklepu, i zawsze otrzymam to czego potrzebuję. Przyjemnie tu człowiekowi kupować, gdyż jest czysto i wie się, że mleko lub śmietana tu kupiona nie będzie „chrzczone" — kończy ob. Kawa.

Tkaczka z PZPW nr 2 — **ob. Sip Kazimiera** czyni codzienne zakupy **w sklepie PSS nr 78 przy ulicy Wólczańskiej.**

— Owszem, obsługa jest miła i uprzejma, w sklepie czyściutko, ale cóż z tego, kiedy niekiedy brakuje artykułów pierwszej potrzeby, jak mąki, jaj i tp. Ostatnio np. nie ma kaszy perłowej. Często dzień cały i dłużej trzeba czekać, zanim dowiozą. Więc z konieczności idzie się kupić do sklepu prywatnego. Gdyby wszystkie artykuły były dowiezione na czas, napewno tylko tu czyniłabym wszystkie zakupy.

Uprzejmość i szybkość obsługi sklepów PSS-u podkreślana jest często w wypowiedziach klientów sklepów spółdzielczych. Gorzej bywa natomiast z zaopatrzeniem tych sklepów. Często klienci utyskują, że brak artykułów pierwszej potrzeby, które powinny znajdować się stale w sklepie. Dowóz powinien być wystarczający, inaczej klienci się zniechęcają.

* * *

Jako narzędzie walki klasowej spółdzielczość wypiera kapitalistyczny handel hurtowy i detaliczny, uwalnia robotnika od wyzysku kupieckiej burżuazji miejskiej, a mało i średniorolnego chłopa i robotnika rolnego uwalnia od wyzysku kapitalisty wiejskiego i miejskiego pośrednika.

Prof. Oskar Lange
Prezes Centralnego Związku Spółdzielczego

* * *

Z drobnej wysepki naiwnego marzycielstwa, stale zalewanej przez fale oceanu kapitalistycznych ideałów i wartości, ze skromnej szkółki zbiorowych poczynań, z wątłego środka obrony klas pracujących przeciwko wyzyskowi pośrednictwa, stała się spółdzielczość ważkim narzędziem przebudowy ustroju, organizacyjną siłą, przekształcającą drobnotowarową produkcję i wymianę w wielką, jednolitą gałąź planowej uspołecznionej gospodarki narodowej.

Dr Henryk Kołodziejski
Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej

Z dziejów haniebnej zdrady

Przeciw własnemu narodowi na usługach Niemców

Dalszy ciąg zeznań św. Pajora na procesie Doboszyńskiego

Po zeznaniu ks. Piwowarczyka i kilku innych świadków podczas rozprawy czwartkowej zeznania składał świadek Pajor, z zawodu adwokat, w latach 1934 — 37, urzędnik w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Sztabu w Warszawie, za czasów okupacji członek organizacji podziemnej PKB — Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

Samodzielny Referat Informacyjny podlegał Centrali kontrwywiadu Oddziału II. W pracy referatu rzucało się w oczy nastawienie na działanie wyłącznie w kierunku antylewicowym z zupełnym zaniedbaniem odcinka niemieckiego. M. in. prowadzono tu ewidencję politycznie podejrzanych, w której w większości figurowali podejrzani o działalność komunistyczną.

SZPIEGÓW NIEMIECKICH DOPUSZCZANO OFICJALNIE DO TAJEMNIC WOJSKOWYCH

Niemcy w tym okresie nie byli traktowani jako politycznie podejrzani, przeciwnie, byli przydzielani nawet do takich oddziałów, jak np. artylerii ciężkiej i najcięższej, lotnictwa i saperów, do których nie wolno było wcielać politycznie podejrzanych. Właśnie do tych oddziałów wcielano Niemców. **Były co do tego zresztą rozkazy MS Wojsk.,** które motywowały te posunięcia tym, że Niemcy stanowią element specjalnie fachowo wykwalifikowany.

Taki stan rzeczy istniał mimo, że **Niemcy wcielani do służby wojskowej byli członkami Jungdeutschepartei** bądź też **Deutsche Vereinigung,** które były narzędziem planowej propagandy akcji niemieckiej.

Znam taki wypadek — stwierdza świadek — gdy na teren Kazunia przyjechał oficjalnie za paszportem instruktor z Niemiec, przywożąc ze sobą całą walizę odezw. Zatrzymany przez policję został natychmiast zwolniony i bez żadnych trudności mógł skontaktować się ze swoją grupą. Jungdeutschpartei była siedliskiem dywersji i szpiegostwa terenowego. Deutsche Vereinigung prowadziła wywiad gospodarczy. Organizacje te były nie tylko tolerowane, ale — nawet popierane przez ówczesne władze.

Specjaliści niemieccy byli do wszystkiego dopuszczani. Nie słyszało się w ogóle o wypadku likwidacji działalności wywiadu niemieckiego na tym odcinku.

Jeśli chodzi o SRI, to z 8 **czy 10 osób personelu oficerskiego połowa przynajmniej miała kontakt z Niemcami.**

Świadek Pajor wspomina również o kpt. Misińskim, kierowniku jednego z referatów centrali kontrwywiadu, który w 1938 r. brał udział jako obserwator w zajęciu Zaolzia, za co **otrzymał od Niemców Żelazny Krzyż.**

KS. GODLEWSKI I KS. TRZECIAK, WYKONAWCY ZALECEŃ WATYKANU, NA USŁUGACH PROPAGANDY NIEMIECKIEJ

Następnie, świadek omawia działalność pewnej grupy kleru z księżmi Godlewskim i Trzeciakiem na czele.

„**Ks. Godlewski znany był jeszcze przed wojną, jako bardzo aktywny i wybitny działacz narodowej demokracji na odcinku antysemickim. Miał on swoją „siedzibę polityczną“ na terenie parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie.** Był wojującym antysemitą.

W okresie okupacji uwidocznił się przyjazny stosunek Niemców do jego osoby. Sztandarową jednak postacią wśród księży, którzy opowiadali się po stronie Niemców — stwierdza świadek — jest postać ks. Trzeciaka, proboszcza parafii Św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. **Ks. Trzeciak** znany był jeszcze sprzed wojny jako propagator antysemityzmu i wróg komunistów — jako człowiek o przekonaniach radykalnie prawicowych, które pokrywały się z ideologią faszystowsko-hitlerowską. Ks. Trzeciak — mówi dalej świadek — zaprzysięgał w czasie okupacji w jednym z kościołów, członków tzw. „Nadwywiadu“, organizowanego przez Hammera-Baczewskiego, agenta niemieckiego. Ks. Trzeciak był wysuwany przez Niemców i przez ich propagandę, specjalnie zaś przez Nowy Kurier Warszawski, jako przedstawiciel tej części duchowieństwa, które lojalnie współpracuje z Niemcami. Nazwisko jego dość często spotykało się na szpaltach tej gadzinówki.

Zarówno z działalności ks. Trzeciaka, jak i ks. Godlewskiego wynikało jasno, że w okresie okupacji istniała [illegible] na grupa kleru katolickiego, która znalazła wspólną płaszczyznę z ideologią Niemiec hitlerowskich. Świadczą o tym również oficjalne wystąpienia i innych księży, jak np. m. in. kazania, wygłaszane w kościele Jezuitów na Rakowieckiej o nastawieniu antykomunistycznym. Szło to niewątpliwie po linii propagandy niemieckiej.

Świadek przypomina również stanowisko papieża wobec Niemców. Stanowisko to — stwierdza on — ujawniło się bardzo szybko po wybuchu wojny i przejawiło się w bardzo przykrej formie, mianowicie w zerwaniu konkordatu z Polską przez mianowanie na terenach polskich biskupów - Niemców bez porozumienia się i zgody sygnatariusza konkordatu, tj. rządu polskiego. Tego rodzaju działalność papieża świadczyła dobitnie o jego zdecydowanie proniemieckim stanowisku, które również przejawiło się w antyradzieckim nastawieniu papieża. W tej postawie papieża w kwestii niemieckiej, część kleru polskiego z ks. Trzeciakiem na czele, która szła na współpracę z okupantem, widziała zachętę i poparcie dla swego stanowiska. **Natomiast wśród kleru nie poddającego się wpływom niemieckim stanowisko papieża wywoływało poważne zakłopotanie i rozdźwięk między przekonaniem obywatela polskiego, a obowiązkiem księdza — podporządkowanie się papieżowi.**

WRN — NA CZELE INSPIROWANEJ PRZEZ NIEMCÓW KAMPANII ANTYSOWIECKIEJ

W toku dalszych zeznań świadek Pajor omawia polityczny skład Delegatury.

Wchodzili tam reprezentanci Stronnictwa Narodowego, WRN, SL i Zjednoczenia Demokratycznego. Najsilniej reprezentowana była grupa WRN, z której weszli: Pużak, Dzięgielewski, Zaremba, Bien. Grupa WRN reprezentowała nastawienie wybitnie antyradzieckie i antykomunistyczne.

Z grupy tej wywiódł się również Białas, przewodniczący i twórca tzw. „Antyku“ — komitetu antykomunistycznego, który powstał w Delegaturze dość wcześnie, bo w okresie, kiedy prądy anty-radzieckie były jeszcze maskowane.

Biura „Antyku“ miały swą siedzibę przy ul. Poznańskiej, gdzie było zatrudnionych stale ok. 30 osób. Znajdowały się tam kartoteka personalna i archiwum. Działalność ta prowadzona była w sposób niemal oficjalny — od r. 1943. Świadek Pajor podkreśla, że zagadnienie to łączy się z kwestią wzmagającej się wówczas współpracy Delegatury z Niemcami. Podłoże tego wzmożenia współpracy stanowiła stale pogarszająca się sytuacja wojenna Niemiec — był to bowiem okres klęsk pod Stalingradem. Równocześnie ruch konspiracyjny w Polsce wzmagał się. W tych warunkach odbyła się w Radomiu Konferencja kierowników Gestapo z terenu tzw. Generalnej Guberni. Na konferencji Niemcy doszli do wniosku, że trzeba znaleźć płaszczyznę porozumienia z ruchem konspiracyjnym w Polsce, aby zabezpieczyć sobie tyły przez zahamowanie wszelkich aktów sabotażowych, a z drugiej strony, aby nastawić prawicowe podziemie polskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i komunizmowi.

Z ramienia Delegatury kontaktował się z „Abwehrą“ ppłk. Korwin, oficer przedwojennej „dwójki“, który był jednocześnie agentem wywiadu niemieckiego i pośrednikiem między „Abwehrą“ a Delegaturą: **Osiągnięto porozumienie, na mocy którego Delegatura poprzez tzw. „Antyk“ dawała „Abwehrze“ i Gestapo materiały do likwidowania działalności lewicowej wzamian za zabezpieczenie przed represjami ze strony niemieckiej.**

W kraju propaganda Delegatury przyjmuje kierunek antyradziecki, który staje się otwartym programem politycznym Delegatury. Powstaje tzw. „teoria dwóch wrogów“.

Świadek stwierdza, że jedynie podziemna prasa lewicowa przeciwstawiała się temu stanowisku Delegatury.

BÓR-KOMOROWSKI I PEŁCZYŃSKI WYDALI DOWÓDCĘ AK „GROTA“ W RĘCE GESTAPO

Prok.: Czy świadkowi znane są szczegóły śmierci „Grota“?

Św.: Sprawa ta miała ten sam aspekt antyradziecki, który cechuje całą działalność konspiracyjną Delegatury. Grot-Rowecki chciał zachować samodzielność swego stanowiska jako dowódcy AK w stosunku do wszelkich inspiracji niemieckich. Był on nastawiony na bezwzględną walkę z Niemcami i nie angażowania się w sprawy antylewicowe i antyradzieckie. Likwidacja „Grota“ nastąpiła w czerwcu 1943 r., a więc wkrótce po radomskiej konferencji Gestapo, na której zdecydowano nawiązać porozumienie z Delegaturą na płaszczyźnie antykomunistycznej.

„Grota“ zlikwidował wywiad niemiecki, który chwalił się, że uzyskał do niego „podejście“. Okazało się, że podejście to istniało już dawno. W ciągłym kontakcie z „Grotem“ była grupa trzech przedwojennych pułkowników, w której to grupie znajdował się płk. Pełczyński oraz Bór-Komorowski. Działając przez pośredników Niemcy inspirowali „Grotowi“ myśl zorganizowania legionu antyradzieckiego. „Grot“ się temu sprzeciwiał, ale jego otoczenie chciało iść po tej linii.

Widząc beznadziejność swych wysiłków, Niemcy aresztowali „Grota“ i po ponownie nieudanych pertraktacjach z uwięzionym dowódcą AK, zlikwidowali go w Berlinie. Tak więc, trzech przedwojennych pułkowników zadecydowało przez swoje kontakty o likwidacji „Grota“.

W dalszym ciągu zeznań świadek nakreślił rolę Komitetu Walki Cywilnej w życiu podziemnym kraju.

KWC — mówił świadek — był jednym z czołowych ogniw, przez które uzyskiwano kontakt z Gestapo. Komitet ten współpracował z Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa na odcinku akcji antylewicowej. Inicjatywę zwalczania lewicowców [illegible] przybyły z Londynu „Żudzin“, działający w centrali PKB, w kierownictwie dywersji wojskowej i w KWC. **„Żmuzin“ wykonał np. dwa wyroki śmierci na członkach PPR na Kole.** Do komórki walki z przestępczością „Żmudzin“ wprowadził całą grupę NSZ specjalnie w celu zwalczania lewicowców tak, że w rzeczywistości stała się ona wywiadem okręgu warszawskiego NSZ. Kierownikiem jej był Ojrzyński, pseudo „Czarnecki“. Pozostawał on w kontakcie z Gestapo i osobą Spielkora. Inni NSZ-towcy, jak np. „Jurek“ i „Kowalski“ mieli również powiązania z Gestapo i Kripo. **Działalność KWC aprobowana była przez przedstawiciela Delegatury Korbońskiego, który był odpowiedzialny za planowe prowadzenie tej akcji.**

ZBRODNICZA SPÓŁKA: AK, NSZ, NIEMCY I WŁASOW

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora, świadek mówi o kontaktach AK z osławionym zdrajcą proniemieckim Własowem. Wobec cofania się wojsk niemieckich, powstała kwestia zagrożenia oddziałów AK przez oddziały Własowa. Chodziło mianowicie o to, ażeby cofające się oddziały AK, które miały polecenie ustępować razem z oddziałami niemieckimi, mogły być nie atakowane przez wojska Własowa, a pośrednictwem KWC sprawa ta była już załatwiona z dowództwem wojsk niemieckich. KWC przeprowadziło również rozmowy z Własowem, w których osiągnięto porozumienie.

Rozprawa trwa.

Piękny dzień W Ośrodku Szkoleniowym Komitetu Łódzkiego PZPR

Zakończenie Kursu dla Korespondentów i Redktorów Gazetek Ściennych

W środę 29 czerwca nastąpiło uroczyste zakończenie pierwszego w Łodzi Kursu Korespondentów Fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych, zorganizowanego przez Komitet Łódzki PZPR i red. „Głosu Robotniczego“.

3 miesiące temu, w kwietniu przybyli tu ludzie bardziej lub mniej sobie obcy. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę ze swych obowiązków. Byli i tacy, którzy nie doceniali roli szkolenia.

Jakżeż zmieniła się tu atmosfera!

Wspólne wykłady i seminaria uczyniły ze słuchaczy wielką rodzinę, wielką grupę korespondentów, świadomą swej funkcji społecznej i doniosłości pracy. I choć wśród zebranych panowało radosne podniecenie spowodowane zakończeniem szkolenia, w niejednej wypowiedzi przebijał żal — żal, że skończyła się „szkoła“ i wspólna nauka w miłym, „zgranym“ zespole.

Uroczystość zagaił redaktor naczelny „Głosu Robotniczego“ tow. Lemiesz. Przy stole prezydialnym zasiedli: sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Uzdański, zastępca dyrektora Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler, przedstawiciele Zarządu Głównego RSW „Prasa“ — tow. Borski, tow. Klimczak oraz przedstawiciele słuchaczy kursu — tow. tow. Szumska, Kossmanowa, Szałkiewicz.

Gdy do mównicy zbliżył się sekretarz K. Ł., inicjator organizacji kursu, tow. Uzdański, długo nie milkły oklaski.

Tow. Uzdański po omówieniu zadań stojących przed korespondentami fabrycznymi i redaktorami gazetek ściennych, wygłosił prelekcję na temat kosmopolityzmu i internacjonalizmu.

— W pamięci waszej niech na zawsze pozostaną słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego PZPR: „Partia nasza kosmopolityzmowi nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm“. Ideologia suwerenności i patriotyzmu, ludowego i socjalistycznego, oparta na proletariackim internacjonaliźmie, prowadzi do rozwoju wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie wszystkim uczestnikom kursu zaświadczeń o ukończeniu szkolenia a najwybitniejszym spośród nich legitymacji korespondentów fabrycznych Redakcji „Głosu Robotniczego“.

Bohaterką dnia stała się tow. Maria Szumska, przodownica PZPB Nr 3, jedna z najlepszych słuchaczek kursu, która pierwsza spośród absolwentów rozpoczęła już pracę w Redakcji „Głosu Robotniczego“.

W imieniu słuchaczy zabrał głos tow. Szałkiewicz z MZK, który podziękował organizatorom i wykładowcom za ich pracę na kursie.

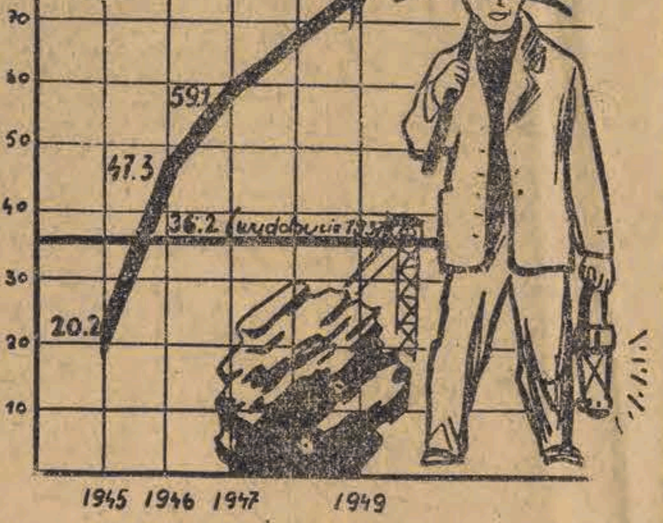
— Uczyliśmy się chętnie, z entuzjazmem, gdyż rozumiemy, że w ten sposób lepiej będziemy wypełniać swoje obowiązki, że skuteczniej potrafimy zwalczać naszych przeciwników i szybciej zbliżyć się do socjalizmu.

W części artystycznej uroczystości wystąpił „chór rewelersów“ Centrali Tekstylnej. Wykonawcy ob. ob. Hejnia, Marhut Kentrzyński i akompaniator ob. Berezowski zdobyli sobie w swym pierwszym wśród korespondentów a właściwie 25-tym występie ogólną sympatię i poziw publiczności, która z entuzjazmem oklaskiwała wykonawców. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się występy [illegible] dziecięcego PZPB Nr 8, śpiew tow. Pietrzak z PZPW Nr 6 [illegible] chór PZPB Nr 3.

Na [illegible]rganizowanej wystawie gazetek [illegible]iennych, na którą złożyły się [illegible]race egzaminacyjne uczestników kursu, na szczególne wyróżnienie zasłużyły gazetki PZPB w R[illegible] Pabianickiej, Gazowni Miejs[illegible], PZPB Nr 6 oraz WPB Nr 1[illegible] wszystkich jednak gazetka [illegible] trzeba powie[illegible]dzieć, że stanowi [illegible]ajlepszy [illegible] wód ile skorzysta[illegible] słucha[illegible] trzymiesięcznego [illegible] niowego.

Piękny dzień w [illegible] leniowym Komite[illegible] zakończyła wspólna [illegible] ra przeciągnęła s[illegible] godzin wieczorn[illegible] niewątpliwie dl[illegible] to, że następny d[illegible] dniem pracy.

Czego dokonaliśmy w ciągu 5 lat



21 lipca upływa 5 lat od chwili utworzenia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W przeciągu tych pięciu lat, dzięki wysiłkowi polskiego górnika i inżyniera, dzięki racjonalizacji i współzawodnictwu pracy, potrafiliśmy dźwignąć ze zniszczenia nasz przemysł węglowy.

Wydobyliśmy 20,2 miliona ton węgla w roku 1945. W roku 1949 wydobędziemy (według planu) 74 miliony ton, to jest przeszło dwa razy więcej niż przed wojną. Te cyfry nie wymagają komentarzy. Takie osiągnięcia są możliwe tylko w ustroju demokracji ludowej.

Pozwalają nam one wierzyć, że prędko przejdziemy drogę do socjalizmu.

Kraj socjalizmu krzewi na[illegible]

Dziesiątki tysięcy absolwentów radzieckich szkół średnich wnosi w tej chwili podania o przyjęcie ich na wyższe uczelnie. Kto pragnie w Związku Radzieckim uzyskać wyższe wykształcenie, posiada w tym kierunku niewyczerpane możliwości. Każdy obywatel w wieku od 17 do 36 lat, który ukończył wykształcenie średnie, może po zdaniu odpowiednich egzaminów wstąpić na wyższą uczelnię. Jeśli zaś idzie o wyższe uczelnie korespondencyjne, których sieć w Związku Radzieckim jest bardzo szeroko rozbudowana, to studentami ich mogą być również i ludzie starsi.

Wystarczy spojrzeć na tablice z afiszami na ulicach Moskwy, lub na dzienniki stołeczne, by przekonać się o tym, jak dziesiątki i setki różnorodnych wyższych zakładów naukowych zaprasza młodzież na studia.

Instytut inżynieryjno-budowlany im. Kujbyszewa komunikuje, że kształci inżynierów budowlanych, konstruktorów, hydrotechników, inżynierów gospodarki miejskiej, inżynierów kolejowych, technologów, mechaników itd. Posiada on 8 wydziałów. Nauka w instytucie trwa od 5-ciu do pięciu i pół lat. [illegible] stwierdza ogłoszenie [illegible] stypendia z 25-proc. dodat[illegible] dla zdających egzaminy na celująco, a najbardziej utalentowani korzystają ze stypendiów im. Stalina, im. Kalinina i innych. Instytut posiada wygodnie urządzone internaty, kluby i jadłodajnie.

Szeroka skala i różnorodność poszczególnych instytutów uczelni technicznych i wydziałów odpowiada całemu bogactwu radzieckiej gospodarki narodowej, uwzględnia wszelkie zamiłowania, skłonności i zdolności.

Znany moskiewski Instytut Naftowy im. Gubkina i Wyższy Instytut Włókienniczy w Iwanowie i w Moskwie, Instytut Przemysłowy w Penzie i Instytut Gospodarczy im. Wachruszewa w Swierdłowsku, Instytut Hydromelioracyjny im. Williamsa w Moskwie, świetny męski Instytut Stali im. Stalina, Instytut Technologiczny Przemysłu Gumowego i Kauczukowego w Jarosławiu, moskiewski Instytut Budowy Maszyn dla przemysłu chemicznego — oto szereg wyższych uczelni, otwierających swe podwoje dla nowych studentów.

2 lipca

Z życia Partii

UWAGA, członkowie koła terenowego PZPR dzielnicy Górna-Lewa!

Dnia 3-go lipca, o godz. 10-ej rano, odbędzie się zebranie członków koła terenowego dzielnicy Górnej - Lewej. Stawiennictwo obowiązkowe.

* * *

Dziś, dnia 2 lipca, w godzinach popołudniowych odbędzie się **uroczyste zakończenie dwóch kursów terenowych dzielnicy Widzew.**

Jeden z nich zorganizowany jest przy PZPB Nr. 5

Równocześnie zostaną rozdane świadectwa ukończenia kursu tow. tow. nań uczęszczającym.

* * *

UWAGA! Członkowie Koła Terenowego Dzielnicy Górnej Lewej.

Dnia 3. 7. b. r. o godz. 10-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 6 odbędzie się zebranie koła terenowego.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Dotacja Rady Państwa

musi być w pełni wykorzystana

Masowy rozwój współzawodnictwa w samorządzie umożliwi terminowe wykonanie zadań

Ruch współzawodnictwa pracy w samorządzie łódzkim, mimo wielokrotnych uchwał, podejmowanych przez ogół pracowników, znajduje się jeszcze „w powijakach''. Porównać nawet nie można współzawodnictwa w samorządzie z masowym ruchem współzawodnictwa pracy w fabrykach łódzkich, a również i w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych, gdzie każdy dzień przynosi nowe rekordy. Walka o ilość, walka o jakość produkcji — stała się codziennym hasłem pracy we wszystkich dziedzinach, jednak poza samorządem, który nie idzie w tej dziedzinie naprzód.

W chwili obecnej miasto nasze oczekuje na dotację, przyznaną przez Radę Państwa dla poprawy warunków bytu klasy robotniczej Łodzi. Dotacja ta obejmuje akcję remontów, zabrukowania ulic, oświetlenie ich, rozbudowę ogródków jordanowskich, skanalizowanie domów i przyłączenie ich do sieci wodociągowej. Pisaliśmy już o konieczności udziału całego społeczeństwa łódzkiego zarówno w robotach, jak i w ich kontroli. Echem tego naszego apelu jest szereg listów, jakie otrzymujemy od naszych czytelników, zgłaszających akces do pracy. Brak natomiast właściwego echa w samym Zarządzie Miejskim, który powinien już w chwili obecnej poczynić niezbędne przygotowania, zwłaszcza, że dotacja wykorzystana być musi jeszcze w tym roku.

Przygotowania Zarządu Miejskiego do tej wielkiej akcji polegać powinny przede wszystkim NA UMASOWIENIU RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY, i to przede wszystkim w agendach zainteresowanych — to znaczy w Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, w Przedsiębiorstwie Kanalizacji i Wodociągów, w Wydziale Komunikacji i w Wydziale Plantacji. Jeżeli agendy te nie rozwiną współzawodnictwa pracy, wywiązanie się ich z obowiązków, związanych z wykorzystaniem milionowych sum dotacji Rady Państwa, stanie pod poważnym znakiem zapytania.

Dlaczego właśnie te, a nie inne agendy samorządowe wymieniamy, dlaczego właśnie w tych agendach sprawa usprawnienia pracy jest kwestią najbardziej paląca? Otóż Miejskie Przedsiębiorstwa Budowlane, jak wykazał. dotychczasowe doświadczenie, niezbyt dobrze przygotowane jest do wykonywania robót remontowych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Magazyny MPB znajdowały się w stanie ostatecznego zaniedbania, cierpiał na tym tok codziennej pracy. MPB stosuje przede wszystkim system dniówkowy a nie akordowy, co również opóźnia roboty. **Uporządkowanie magazynów, zmiana dotychczasowego systemu pracy — przejście na system pracy akordowej — już w tej chwili, nie czekając, aż powiększy się zakres robót w związku z dotacją — oto najpilniejsze zadania.**

To samo dotyczy innych przedsiębiorstw miejskich, które wezmą udział w robotach, związanych z dotacją. Dokładne plany robót w Wydziale Komunikacji, Kanalizacji i Wodociągów, w Wydziale Plantacji, który zajmie się rozszerzeniem sieci ogródków jordanowskich, muszą być sporządzone już dzisiaj — bez nieproduktywnego zwlekania. Roboty bieżące, wchodzące w zakres tych wydziałów, winny być usprawnione i oparte wyłącznie na współzawodnictwie pracy. Wszelkie rutyniarstwo i konserwatyzm, podobnie jak i biurokratyzm, stojące na drodze do urzeczywistnienia tych postulatów, muszą być niezwłocznie usunięte.

Niewątpliwie sprawa racjonalnego wykorzystania dotacji Rady Państwa leży na sercu całej klasie robotniczej naszego miasta, a więc i robotników przedsiębiorstw miejskich. Dlatego jesteśmy pewni, że sprawa odpowiedniego wykorzystania dotacji znajdzie właściwy oddźwięk wśród robotników miejskich.

M. Zal.



Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

ZANIEDBANIA NA UL. KS. BRZÓSKI



Mieszkańcy ul. Ks. Brzóski w Julianowie piszą: „Środkowy odcinek naszej ulicy nie jest zabrukowany ani skanalizowany. Brak nawet normalnego kanału odpływowego, wskutek czego brudną wodę wylewać trzeba w pobliżu domów. Ponieważ tylko środkowy odcinek ulicy, właśnie przez nas zamieszkały, znajduje się w stanie zaniedbania, prosimy Zarząd Miejski, by zainteresował się tym faktem i przyspieszył skanalizowanie i zabrukowanie tego odcinka. Chętnie przy tym sami pomożemy...".

Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego miałby ułatwione zadaniae na tej ulicy, zwłaszcza że mieszkańcy chcą sami pomóc przy robotach. Ulicę ks. Brzóski trzeba utrzymać w porządku i doprowadzić ją do estetycznego wyglądu również z uwagi na pamięć księdza-patrioty, który stanął na czele ludu polskiego w czasie Powstania Styczniowego i za wolność ludu oddał wówczas życie.

CO SIĘ DZIEJE W SKLEPACH „BATA"?

Ob. Władysława Namiecińska — robotnica z Zakładów Przemysłu Pończoszniczego nr 2 — oddział 6 — zapytuje: „Kto wydaje zarządzenia w sprawie kupna „tenisówek" — personel firmy „Bata", czy Okręgowa Rada Związków Zawodowych? Obuwie to można nabywać, zgodnie z przepisami za okazaniem legitymacji związkowej, poświadczonej na rok bieżący, lub za okazaniem nowej legitymacji. Należy zaznaczyć, że właśnie jesteśmy w trakcie otrzymywania nowych legitymacji. Wobec tego chciałam w sklepie „Bata" kupić tenisówki za okazaniem starej, lecz odpowiednio poświadczonej legitymacji związkowej. Odmówiono mi jednak kategorycznie sprzedaży obuwia...".

Nie wątpimy, że wydział gospodarczy ORZZ sprawę rychło wyjaśni i że ekspedienci „Bata" będą sprzedawali obuwie zgodnie z zarządzeniem Związków.

Godne uczczenie rocznicy Manifestu PKWN

Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego postanowiła dla uczczenia Święta 22 lipca — 5-ej rocznicy Manifestu PKWN — wezwać do współzawodnictwa pokrewne przedsiębiorstwa na terenie Łodzi, a więc: **Państwowe Zakłady Budownictwa Przemysłowego, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane.** Współzawodnictwo rozpocznie się w dniu dzisiejszym i pierwsze jego wyniki ogłoszone będą 22-go lipca br.

Współzawodnictwo obejmować będzie czas wykonania i odpowiednie zmodernizowanie i zracjonalizowanie robót, wyższe, niż dotychczas wyniki w murarce zespołowej.

—o—

Akademia

z okazji dnia spółdzielczości

Z okazji Dnia Spółdzielczości odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali ZKS „Spójnia", przy ul. Północnej 36 uroczysta akademia. Początek o godz. 17.

—o—

Zjazd polskich wodociągowców

W dniu jutrzejszym w auli Głównej Szkoły Handlowej w Łodzi przy ul. Armii Ludowej nr 3-5 o godz. 10 rano rozpocznie się ogólnopolski Zjazd Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych. Na Zjeździe omówione zostaną zadania, jakie obecnie stoją przed fachowcami — uczestnikami Zjazdu.

—o—

Kursy przeciwalkoholowe

Zgodnie z dotychczasowymi zapowiedziami prasowymi i wielokrotnymi apelami radiowymi, Związek Zawod. Transportowców RP Okręgu Łódzkiego zawiadamia, że przystępuje do przeprowadzenia pierwszego kursu przeciwalkoholowego dla kierowców i pracowników transportowych.

Otwarcie kursu nastąpi już w poniedziałek, dnia 4 lipca br., o godz. 1 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej, Łódź, ul. Piotrkowska 102, 1 p. front. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 18 — 20 w tejże sali NOT, Piotrkowska 102.

Co robić w niedzielę?

— Cóż robisz w niedzielę drogi Hipolicie? — spytałem mego przyjaciela Smutnego spotkawszy go przed wystawą, za szybą której pływały w akwarium rybki.

— Co robisz, co robisz? — powtórzył z przekąsem Hipolit. — Trudno jest coś atrakcyjnego wymyśleć, poza kinem, do którego niezmiennie pójdę na poranek.

— A po kinie? —

— Jeśli pogoda dopisze wybiorę się z moją starą na wycieczkę. Pojedziemy sobie do jakiejś podmiejskiej stacji pociągiem, wysiądziemy i będziemy wędrować pieszo. Pola są teraz śliczne przed żniwami świeże powietrze i w ogóle wiele przyjemności sprawia taka przechadzka.

— A dlaczego masz dziś taką nieszczególną minę? Czy spotkało cię coś przykrego?

— Nic specjalnie! Uważam tylko, że Okr. Rada Zw Zaw. mogłaby zorganizować jakąś imprezę dla świata pracy, jakiś koncert w parku, czy coś w tym rodzaju. Ogromnie lubię muzykę, oraz koncerty w parkach. A tu OKZZ, ani rusz — nic! Słyszałem wprawdzie, że mają zamiar coś zorganizować w niedalekiej przyszłości, ale tymczasem złośliwe lato może się skończyć.

— No więc cóż, Hipolicie?

— No cóż? Trzeba urządzać rozrywki własnymi, domowymi sposobami. Jeszcze ta pogoda, jak na złość ciągle niepewna. Gdyby było ładnie „Orbis" mógłby zorganizować na niedzielę pociągi popularne, a tak nie chce wysyłać ludzi na „zieloną trawkę", żeby zmokli nabawili się kataru, czy też innej chrypki, zresztą i ziemia jest wilgotna po deszczach.

— No to po kinie spotkamy się na Dworcu Fabrycznym i pojedziemy do Andrzejowa. Zgoda?

— Zgoda — jeśli będ... pogoda! —

Program obchodu Dnia Spółdzielczości

Dziś, w sobotę dnia 2 lipca jako w DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI między godz. 13 — 14 we wszystkich placówkach spółdzielczych odbędą się zebrania pracownicze, na których wyróżnieni zostaną przodownicy pracy.

Tegoż dnia, w parku Helenów ul. Północna 36 odbędzie się Uroczysta Akademia. Początek o godz. 17.

W części oficjalnej, m. in. nastąpi wyróżnienie najlepszych placówek spółdzielczych z terenu Łodzi, oraz odznaczenie jubilatów odznaką XXV-lecia. W części artystycznej wystąpi chór, orkiestra i balet Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Po akademii w parku Helenów (w razie niepogody na sali rozpocznie się ZABAWA LUDOWA.

Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych — bufet organizuje P.S.S. Wejście na akademię i zabawę bezpłatne. Zabawa zakończy się o godzinie 23.00.

W niedzielę, dn. 3 lipca wszystkie placówki spółdzielcze wyślą ekipy pacownicze na wieś. Ekipy te wezmą udział w zebraniach i akademiach, organizowanych przez lokalne Komitety Obchodu Dnia Spółdzielczości. Zespół świetlicowy Zw Zaw. Prac. Spółdzielczych wyjedzie w dniu tym z orkiestrą chórem i baletem do Rawy Mazowieckiej. Dzień ten będzie też wykorzystany do naprawy maszyn w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym, do pomocy w buchalterii, w rozplanowaniu magazynów i t. d.

PRZEBUDOWA MOSTU

W związku z przebudową mostu na rzece Łódce, wszelki ruch kołowy na ulicach Zachodniej i Stodolnianej w pobliżu tego mostu został zamknięty przez Oddział Ruchu Drogowego Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego.

Zasłużone uznanie dla łódzkich murarzy — rekordzistów

Lesiewicz i jego pomocnicy nagrodzeni

W lokalu Dzielnicy Staromiejskiej PZPR odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia nagród murarzom-rekordzistom, tow. Lesiewiczowi i jego pomocnikom. Na uroczystość przybyli robotnicy budowlani, przedstawiciele Związku Zawodowego i władz PZPR.

Krótkie przemówienia wygłosili tow. Ekierski w imieniu Miejskiej Rady Narodowej, tow. Krzywański w imieniu KŁ PZPR i przew. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — tow. Król

Mówcy wyrazili się z uznaniem o rekordzie murarza Lesiewicza, który podczas ośmiogodzinnego dnia pracy pobił ogólnopolski rekord w budownictwie systemem trójkowym, układając w tym czasie 24.006 cegieł.

Przedstawiciel SPB z Warszawy tow. Kawecki odczytał list od pracowników PPB, którzy wzywają załogę SPB do dalszego współzawodnictwa.

Następnie wręczono tow. Lesiewiczowi **nagrodę w wysokości 10 tysięcy złotych** oraz jego pomocnikom tow. tow. Pawlakowi i Zygmuntowi **nagrody po 5 tysięcy złotych.** Ponadto wszystkim zatrudnionym na budowie w dniu, kiedy padł rekord — do podziału 25 tys. zł.

Ob. Lesiewicz wzruszonym głosem podziękował za nagrodę, po czym przemawiał jeszcze tow. Filipiak z ORZZ.

Zgromadzeni na sali wysłali depeszę na ręce ministra Odbudowy tow. Mariana Spychalskiego, w której donoszą o rekordzie ob. Lesiewicza i **zobowiązują się do dalszych wysiłków i rekordów.**

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno - taneczne „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a --SZKLANKA WODY".

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI OS ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11-go Listopada 21,

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" z udziałem Jadwigi Chojnackiej".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Nieodwołalnie tylko do 5. VII. 49 r. „Dzwony z Corneville".

kina

ADRIA —„Krwawa Wendetta" godz. 16, 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna" godz. 16, 18.30, 21. film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Cygańska Miłość" godz. 17.30. 20. film dozw. dla młodz. od lat 18

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Za Wami Pójdą Inni" godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Cezar i Kleopatra" godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozw. dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Czarny Narcyz" godz. 16, 18, 20, film dozw. dla młodz. od lat 18

ROBOTNIK — „Kulisy Ringu" godz. 16.30, 18.30, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 14

ROMA — „Rosanna 7 Księżyców" godz. 18, 20.30. film dozw. dla młodz. od lat 18

REKORD — „Kurhan Małachowski" dla młodz. godz. 16 „Rzym Miasto Otwarte" godzina 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18

STYLOWY — „Zaklęta Narzeczona" dla młodz. godz. 16 „Opowieść o Prawdziwym Człowieku" godz. 18. 20. film dozw. dla młodz. od lat 14

ŚWIT — „Volpone" godz. 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 18

TATRY —„Czwarty Peryskop" godz. 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14

TĘCZA — „Kariera" godz 16, 18.30, 21. film dozw. dla młodz. od lat 14

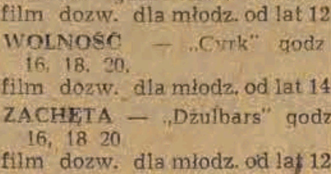
WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 16, 18.30, 21, film dozw. dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozw. dla młodz. od lat 12

WOLNOŚĆ — „Cyrk" godz 16, 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14

ZACHĘTA — „Dżulbars" godz 16, 18 20 film dozw. dla młodz. od lat 12

Uśmiechnij się!



Klub aktora

SPORT SPORT SPORT

Jutro idziemy wszyscy
na kolarskie torowe mistrzostwa Polski

Najpoważniejszą imprezą niedzielną w Łodzi będą wyścigi kolarskie w Helenowie — czwarte po wojnie torowe krótkodystansowe mistrzostwa Polski. Organizacją tej imprezy zajmuje się Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, który zapewnił, że zawody niedzielne otrzymają wspaniałą oprawę organizacyjną i propagandową, a sądzimy, że publiczność odwiedzi je jak najliczniej i przeżywać będzie dużo emocji.

Udział w imprezie zapowiedzieli zawodnicy tej miary, co zeszłoroczny mistrz Polski w tej konkurencji, Józef Kupczak z Krakowa, jego stały konkurent Jerzy Bek, oraz Marchwiński z Łodzi, Frąckowiak z Poznania, Wrzesiński, Kudert, Włodarczyk z Warszawy, bracia Janiccy z Wrocławia, Anert ze Śląska i wielu innych. Ostateczny termin zgłoszeń upływa w dniu zawodów o godz. 16-tej. Impreza ta, w której walczyć będą zawodnicy o najwyższą w kraju nagrodę, to jest o koszulkę z białym orłem, zapowiada się niezwykle interesująco. Początek zawodów wyznaczono na godz. 17-tą.

Drugą imprezą niedzielną godną uwagi będzie jednodniowa jazda konkursowa, urządzona przez Automobilklub Polski Oddział w Łodzi, na trasie Łódź — Konstantynów — Lutomiersk — Szadek — Łask — Łódź. Impreza ta odbędzie się w ramach mistrzostw Polski kierowców samochodowych. Zwycięzcy każdej klasy jednodniowej jazdy konkursowej otrzymają tytuł mistrza i 2-ch wicemistrzów okręgu z tym, że uzyskają prawo uczestnictwa w jednodniowej jeździe mistrzowskiej, z której wyłaniają się mistrzowie i wicemistrzowie Polski.

Jazda odbędzie się na trasie około 87 km, z tego drogą gruntową — 5 km. Bezpośrednio po jeździe okrężnej odbędą się próby przyśpieszenia i hamowania, próby techniczne i próby zręczności, które będą miernikiem sprawności kierowców, gdyż odpowiadają stale wykonywanym czynnościom. Najwyższe czynniki państwowe, administracyjne i sportowe zlecają tę imprezę i zezwoliły na udział kierowców instytucji państwowych na sprzęcie państwowym.

Wszelkich informacji udziela sekretariat AP, Łódź, Kilińskiego 61, w godzinach od 18-ej do 20, wydając jednocześnie szczegółowe regulaminy i przyjmując zgłoszenia. Zaznaczyć należy, że pierwsza impreza okręgowa jednodniowej jazdy konkursowej odbyła się w okolicach Warszawy i wykazała wysoki poziom kierowców zawodowych.

Nasz poradnik

Przewodniczący Koła Sportowego

Zespół powinien punktualnie, systematycznie i z dbałością o 100-procentową frekwencję odbywać swoje planowe prace.

Zespół powinien jak najmniej czasu trawić na sprawy porządkowe, gadanki i podobne im nie produktywne prace.

Zespół nie powinien pod żadnym pozorem pracować w całkowitej izolacji i oderwaniu od całokształtu prac Koła i innych zespołów. Przeciwnie, sztabowe odprawy, posiedzenia Zarządu Koła, winny kłaść duży nacisk na wytwarzanie naturalnych form współżycia, wzajemnego poznania się i zbliżenia członków różnych zespołów pracy. Szczególnie powinno to mieć swój wyraz w wystąpieniach Koła Sportowego na zewnątrz przy różnych okazjach w ciągu roku.

Na zakończenie kilka słów o osobie przewodniczącego Koła Sportowego. Nie może to być w żadnym razie oddalona od codziennych prac zespołów jednostka. Musi to być przyjaciel i doradca na codzień, a nie tylko od święta i tzw. reprezentacji. Ten typ prezesów stał się już anachronizmem. Członkowie muszą znać i widzieć na swoich zajęciach prezesa Koła. Muszą mieć do niego łatwy dostęp, a nie przez „meldowanie się w pokoju Nr 2". Diagramy życia Koła i zespołów powinny dostarczać przewodniczącemu codzienna obserwacja, a nie tylko sprawozdania kierowników i członków Zarządu.

Dziś mecz
Ogniwo — Concordia

W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 19 w sali Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego odbędą się zawody bokserskie, o moralny tytuł mistrza kl. B pomiędzy ZKS Ogniwo a KS „Concordia" (Piotrków).

—o—

Z boisk zagranicznych

Praga - Budapeszt 4:0

PRAGA (obsł. wł.). W obecności 35 tys. widzów reprezentacja Pragi pokonała na stadionie „Sparty" repr. Budapesztu w meczu piłkarskim 4:0 (4:0). Bramki zdobyli: Miller — 2 (w tym jedną z karnego) oraz Srsen i Paszek. Zawody prowadził Czechosłowak Vlcek.

O puchra Kałuży



W tym tygodniu, w całym kraju odbyły się rozgrywki o puchar Kałuży. Na zdjęciu fragment z meczu Kraków — Opole.

W wyścigu dookoła Węgier
Po dwóch etapach prowadzi Austria I przed Francją I i Polską I

MISKOLCZ (obsł. wł.) Drugi, najdłuższy etap, międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Węgier, na trasie Debreczyn — Miskolcz (231 km) stał pod znakiem licznych defektów, których ofiarą padli niemal wszyscy zawodnicy. Defekty powodowała bardzo zła nawierzchnia szosy, a ponadto jazdę utrudniało błoto i rozmokły, gliniasty teren po silnym deszczu. Z zespołu Polski I wycofał się na 135 km Leśkiewicz, z powodu choroby żołądka, Polska II została zdekompletowana, wobec wycofania się na 60 km. przed metą Pietraszewskiego, który miał kilku defektów gum, a następnie defekty obu kół. Etap ten był szczególnie pechowy dla Francuzów, którzy stracili na nim ok. 30 min. w punktacji zespołowej. Varnaje (Fr. I) miał sześć defektów gum, a Caysac (Fr. I) nawet osiem. Początkowo Francuzi pomagali sobie nawzajem przy usuwaniu defektów, następnie jednak jechali indywidualnie. Z Austrii I wycofał się Schiebl.

Początkowe tempo było wolne — w ciągu 1-szej godziny zawodnicy przejechali 32 km rezerwując siły na dalszą drogę. Do połowy trasy (215 km.) zawodnicy jadą niemal zwartą grupą. Wszyscy Polacy, oprócz Pietraszewskiego, znajdują się w grupie czołowej. Półmetek mija 1-szy Rumun Sandru, a 3 min. za nim jedzie grupa 26-ciu kolarzy, w której są wszyscy Polacy. Pietraszewski znajduje się o osiem minut z tyłu.

Na 150-tym km. kolarze na potykają długie wzniesienie które wykańcza większość zawodników. Przed tym wzniesieniem uciekają Austriacy Lauscha i Kosulic. W pogoń rzuca się Rumun Sandru i, po 10-ciu kilometrowym pościgu, dochodzi Austriaków. Pozostała stawka kolarzy rozciąga się coraz bardziej, z powodu zmęczenia i ciągłe defektów. Na 50 km przed metą trzej uciekinierzy mają 2 min. przewagi nad Francuzem Borgeteau i 8 min. nad grupą 17-tu zawodników, w której znajduje się 5-ciu Polaków. Przed metą Polacy słabną, nie mogąc nawiązać na finiszu walki z czołówką. Przed Miskolczem z trójki leaderów odpada Kosulic. Na metę w Miskolczu wpada Sandru (Rumunia), a tuż za nim Austriak Lauscha. Obaj w jednkowym czasie 7:27:32,2. Dalsza kolejność 3) Kosulic (Austria I) 7:29:40?, 4) Labeylie (Fr.II) 7:37:20, 5) Nordahian (Rumunia I) 7:40:40.

Następną grupę 9-ciu zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie 7:41:00. Polacy Sałyga, Wójcik i Nowoczek zajęli kolejno 11 — 13 miejsca. Czyż był 17-ty — 7:43:50. Rzeźnicki 20-ty — 7:45:20.

Zespołowo etap wygrała Austria I — 22:38:12, przed Rumunią — 22:49:12, Polską I — 23:05:50 i Francją I 23:07:40.

Po dwóch etapach zespołowo prowadzi Austria I — 41:36:16 przed Francją I — 41:46:34, Polską I — 42:03:54, Rumunia I i Węgrami II.

W klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach leaderem wyścigu jest Lauscha (Austria I) — 13:40:30, przed Labeylie (Fr. I) 13:50:18. Na miejscach 3 — 6 znajdują się: Kroismaier (Austia I), Niculescu (Rum. I), Borgeteau (Fr. I) i Wójcik (Pol. I) w jednakowym czasie — 13:53:58. 7) Czyż (Pol.I) 13:56:48. 8) Nowoczek (Pol. II) 13:58:56, 9) Sandru (Rum. I) 13:59:40. Następni Polacy: 15) Rzeźnicki — 14:09:20, 20) Sałyga 14:13:08.

12 lekkoatletów
Wyjeżdża do Lublina

Na zawody lekkoatletyczne Polska Środkowa — Polska Południowa, które odbędą się w Lublinie w dniu 3 lipca br. z Okręgu Łódzkiego wyznaczeni zostali następujący zawodnicy i zawodniczki oraz juniorzy: Moderówna, Słomczewska, Peskówna, Głażewska, Wdowczyk, Kun, Prywer, Rytczak oraz juniorzy — Kozłowski, Garncarczyk Zbig., Garncarczyk Stanisław, Szczeganiak.

Zbiórka ww. zawodników wyznaczona została na dzień 2 lipca br. o godz. 12 w lokalu ŁOZLA przy ul. Piotrkowskiej nr 67.

—o—

OD REDAKCJI

Pięściarzom ŁKS Włókniarz — za pozdrowienia z Wybrzeża serdecznie dziękujemy.

Co usłyszymy przez radio?

12,50 „Melodie ludowe". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13,35 Muzyka obiadowa. 14.00 Felieton. 14.15 Kameralna, muzyka francuska, 14,50 (Ł) Komunikaty. 14,55 (Ł) „Nowe warunki kontraktacji" 15.05 (Ł) Interludium z płyt, 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 (Ł) Chwila muzyki. 15.30 „Ciekawe słoniątko" 16.00 „Z kukiełkami na wieś". 16,15 Muzyka, 16.20 (Ł) Muzyka z płyt. 16.50 (Ł) Reportaż z uroczystego zakończenia roku szkolnego w Łodzi. 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17,15 „Przy sobocie po roobcie". 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Utwory wiolonczelowe. 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 19,15 Koncert popularny, 20.00 Montaż literacki — „Eugeniusz Oniegin" poemat Al. Puszkina, odc. pierwszy, 20.20 Koncert rozrywkowy. Transm. z Czechosłowacji. 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21,30 Muzyka. 21.40 „Teatr Eterek". 20.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Muzyka z płyt. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0,15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Teodor Dreiser 169

Tragedia Amerykańska

Czy grzechem było to, co odczuwał? Grzechem? Czy tym obrażał Boga? Może matka naprawdę ma rację, widząc w nim grzesznika...

Nie! Woli, stanowczo woli nie żyć dłużej, niż słuchać jej świątobliwych rad.

To szczególne, że chociaż mu już nie wiele życia pozostaje, chociaż wiele pojęć stało się dla niego bardziej zrozumiałych, a nawet miłych, — jakie to dziwne, że gdy matka z całym poświęceniem stara mu się pomóc, on nie jest w stanie zwrócić się ku niej sercem i wyznać wszystkiego — jak i co właściwie uczynił! Jak gdyby nieprzebyty mur czy bezdenna przepaść stanęła między nimi, wykopana przez brak wspólnego zrozumienia. Ona nigdy nie pojmie jego dążeń do wygód i komfortu, do piękna, miłości, jego upodobania do wystawnego życia, do rozrywek, bogactwa, niezależnego stanowiska, nie pojmie jego niewygasłych aspiracji i pragnień. Nie może tego zrozumieć. Uważa to wszystko za grzeszne, złe, samolubne.. A jego nieszczęsną miłostkę z Robertą, namiętność ku Sondrze i wynikłą z tego kolizję — za cudzołóstwo, nieczystość, zabójstwo nawet. Teraz wolałaby, żeby był skruszony, żałujący, gdy on nawet po wyznaniu wszystkiego ojcu McMillanowi nie znajduje w sobie tych uczuć — no, tak, może troszkę... bo pragnałby znaleźć ukojenie w Bogu, a właściwie pełne zrozumienie w Jego współczującym i miłującym sercu. Gdyby to było tylko możliwe!

Boże, jakież to straszne! Jest sam, zupełnie sam w tych ostatnich swych godzinach, sam z... przy matce i ojcu McMillanie... bo ci przecież wcale go nie rozumieją.

Zamknięty. Zamknięty, wyjść stąd nie może. To najstraszniejsze... już taki system, okropny, nieludzki system. System żelazny, poruszający się automatycznie jak maszyna, w której serce ludzkie nie bierze wcale udziału. Ten dozór! Ciągła opieka! Przynoszą listy, zadają pytania, mówią przyjazne, świątobliwe słowa, chętnie spełniają życzenia, wprowadzają i wyprowadzają na przechadzkę, do kąpieli... To są także maszyny, żelazne automaty. Wpychają przytrzymują jednocześnie w tych murach, gotowi zabić w razie oporu, lecz wpychają bez przerwy powoli ku tym drzwiom, spoza których uciec już nie można... coraz bliżej... bliżej... dopóki nie wepchną przez nie tam, skąd nie ma już powrotu. Nie ma powrotu.

Clyde na tę myśl zrywał się i biegał po celi. Często wmyślał się we wszystkie szczegóły swej winy, próbował myśleć o Robercie i krzwdzie, jaką jej wyrządził, czytać Biblię, a czasem leżąc na swej pryczy powtarzał:

— Boże, obdarz mnie spokojem. Panie, oświeć mnie. Panie, daj mi siłę, bym mógł odegnać złe myśli. Wiem, że nie jestem zupełnie czysty. Nie... Wiem, że miałem złe zamysły. Tak, wiem o tym. Przyznaję się. Lecz czyż muszę umrzeć koniecznie? Czy nie ma żadnego ratunku? Czy nie ześlesz mi ratunku, o Panie? Czy mi się nie objawisz?...

D - 01696 (C. d. n.)

Czytajcie
Głos Robotniczy

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 216-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-58
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50